



RABATY!

HILARY

☎ 672-77-77

Al. Waszyngtona 44
przy Międzynarodowej

- ELEGANCKIE LEKKIE OKULARY
- SOCZEWKI KONTAKTOWE
- LEKARZ OKULISTA, BADANIE WZROKU
- DUŻY WYBÓR OPRAW



ZASŁUŻONY DLA WARSZAWY

RAZEM OD 25 LAT

MIESZKANIEC

mieszkaniac.pl

WARSZAWA

PRAGA

Nr 6 (655) ROK XXVI

WYDANIE WIELKANOCNO – JUBILEUSZOWE 2016

ISSN 1231-7993

bezpłatny

Biegniemy dalej!

25 lat temu kilka osób wymarzyło sobie wydawanie lokalnej gazety. – Będziemy głosem mieszkańców, do rąk Czytelników będziemy trafiać bezpłatnie. Uda się? – zastanawialiśmy się. Udało się! W sensie materialnym żyjemy z lokalnych ogłoszeń, w sensie duchowym – z kontaktu z naszymi Czytelnikami.

Wiele się przez te 25 minionych lat zdarzyło. W dzielnicowej skali obserwowaliśmy odchodzenie od państwowego socjalizmu i rozczarowanie czysto rynkowymi regulacjami. Obserwowaliśmy i opisywaliśmy, jak uwolniony entuzjazm owocuje promenadami i sklepami. Protestowaliśmy głośno, gdy agresywny pieniądz zabierał nam pod koszmarną zabudowę parki i tereny zielone. Cieszyliśmy się z nowoczesnych ulic zastępujących dojazdowe klepiska.

Minione 25 lat pozwoliło nam być w samym centrum polskich przeobrażeń. Dla dziennikarza to fascynujące pole obserwacji. Ta wielość opinii o tych samych sprawach! Słuchaliśmy ich, spisywaliśmy je, dziś wracamy do nich pamięcią. Jedne, choć wydawały się dziwne – sprawdziły się, inne, niby oczywiste – nie znalazły potwierdzenia w przyszłości...

Dziękuję za te lata. Moje marzenie się spełniło i głęboko w to wierzę – będzie się nadal spełniało. 25 lat jest tylko jak drogowskaz dla biegacza: tyle już ma za sobą. A przed sobą? Hmm tego nie wiem, nie mam czasu pomyśleć – biegnę dalej...

Wiesław Nowosielski

REKLAMA

Radosnego Alleluja,
wiary, nadziei
i miłości
życzy
zespół redakcyjny
i wydawca
„Mieszkańca”



WAWER NIE CHCE ZMIAN

Dużo kontrowersji wzbudza koncepcja budowy południowej obwodnicy Warszawy przez dzielnicę Wawer przedstawiona przez wykonawcę.



CZYTAJ NA STR. 2

W NUMERZE:

CO SŁYCHAĆ W WARSZAWIE

Wawer nie chce zmian	str. 2
Wielkanoc	str. 3
Wielkanocne spotkanie w Policji	str. 9
Świąteczne podróżowanie po mieście	str. 9
Białoleka – czas cudów?	str. 10
Radości od metra c.d.	str. 10

KALEJDOSKOP SPORTOWY

Weekend zendorfinami	str. 15
----------------------	---------

KOBIECYM OKIEM

str. 6

MIESZKAŃCY

Grażyna Szapołowska	str. 8
---------------------	--------

PRAWNIK RADZI

str. 6

PULS MEDYCZNY

Grożna hipoglikemia?	str. 14
----------------------	---------

ZAŁKI HISTORII

100-lecie Grochowa, Saskiej Kępy, Gocławia w Warszawie (cz. 1)	str. 11
--	---------

RAZEM OD 25 LAT

– JUBILEUSZ „MIESZKAŃCA”

Zawsze z Wami	str. I
Mieszkańcy o „Mieszkańcu”	str. II
Na 25-lecie „Mieszkańca”	str. III
Masa wspomnień, czyli druga ja i nieboszczka na zakupach	str. III
Konkurs 25 lat z „Mieszkańcem”	str. III
Wybieramy okładkę 25-lecia	str. IV

REKLAMA

PROFESJONALNE USŁUGI PRALNICZE

Pralnia Chemiczna/ Magiel

Odbiór garderoby i bielizny od Klienta

Transport – GRATIS

Centrum Prania Dywanów i Wykładzin

Warszawa ul. Płowiecka 25

tel./fax 22 812-59-74; 602-333-737

pralnia@ekoprogram.waw.pl; www.ekoprogram.waw.pl

ANTYKI

☞ Kupno - Sprzedaż ☞

☞ Monety, medale ☞

☞ Obrazy, platery ☞ Srebro, złoto ☞

UL. GROCHOWSKA 158 tel. 508-151-340

LECZENIE KRĘGOSŁUPA

Jacek Twarowski
Fizjoterapeuta

Gabinet Zdrowie
ul. Garwolińska 7 lok. 79
04-348 Warszawa

tel. 22 610 06 73
kom. 602 375 462
www.twarowski.net

GABINET STOMATOLOGICZNY

Szwedzka 37
Tel. 818-07-91
czynne 9-20, sobota 9-14

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- ortodoncja

UWAGA!

- ♦ Promocyjna cena koron porcelanowych na metalu i cyrkonie

Armadio **5% RABATU**

ODZIEŻ UŻYWANA

Godziny otwarcia:
Pon - Pt 10:00 - 18:00
Sobota 10:00 - 14:00

Ul. Waszyngtona 122
tel: 608563014

BISTRO GOCŁAW

- Zapraszamy na ZESTAWY LUNCHOWE od 13 zł
- Zadzwoń, zamów i odbierz
- Obiady dla firm
- Ceny imprez okolicznościowych do uzgodnienia, menu dostosowane do indywidualnych potrzeb Klienta
- Sala do 50 osób

ul. Abrahama 18
(wejście od Fieldorfa)
Tel. 691-967-070;
www.bistrogoclaw.pl
e-mail: bistrogoclaw@bistrogoclaw.pl

ZNAJDŹ NAS NA

STOLARZ

WYRÓB • NAPRAWA • RENOWACJA

MEBLI Z DREWNA

www.meble-wierzbowski.pl

ul. Krypska 29 tel. 502 221 045

OKULARY

od 59 zł

(sph. od + 4,00 do - 4,00 dpr.)

OPTYK „LES YEUX”
ul. Meissnera 1/3 lok. 311
(22) 740-50-10

**ARTYKUŁY POŚCIELOWE,
PIŻAMY, OBRUSY, RĘCZNIKI.**

NARZUTA-KOŁDRA 28 PLN

ul. Bora Komorowskiego 3 D,
Otwarte pn.-pt. godz. 10-19, sob. 9-13

COOLCAR Auto Myjnia & Wulkanizacja

Nowy właściciel...
...nowa jakość za rozsądną cenę

★ Promocyjna cena przechowalnej opon

Warszawa, ul. Maślowiecka 11

Poniedziałek- piątek: 9-18
Sobota: 9-14

tel. +48 790 244 466
www.coolcar.com.pl

Wawer nie chce zmian

Ciąg dalszy ze strony 1

Kilkuset zainteresowanych mieszkańców wzięło udział w spotkaniu informacyjnym z wykonawcą inwestycji, firmą Warbud, które odbyło się w Szkole Podstawowej nr 216 przy ul. Wolnej. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele władz Warszawy

otwartej. Warbud zamierza też skrócić półtorakilometrowe estakady nad Mazowieckim Parkiem Krajobrazowym.

Propozycjom sprzeciwia się duża część mieszkańców, ale także władze Warszawy i dzielnicy. Łukasz Jeziorski – burmistrz dzielnicy Wawer podczas spotkania odczytał list

Zdaniem władz Warszawy, jak i Wawra propozycje te są sprzeczne z pierwotną koncepcją, która przewidywała budowę tunelu pod ul. Patriotów oraz z wydaną decyzją środowiskową. Według warszawskich i wawerskich władz realizacja pomysłów przygotowanych przez Warbud bę-



i dzielnicy Wawer. Kontrowersje wywołuje planowany przez wykonawcę przebieg trasy w okolicach tzw. węzła Patriotów oraz długość estakad nad Mazowieckim Parkiem Krajobrazowym.

Warbud przedstawił dwie koncepcje budowy trasy w okolicach Patriotów: przebiegającą górą – wiaduktem i dołem w formie wykopu, tzw. wanny

prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz, która jest niezadowolona z zaproponowanych przez Warbud zmian. Głos Pani Prezydent wsparła Ewa Masny-Askanas, wiceprzewodnicząca Rady Warszawy, mieszkanka Wawra. Zarówno Zarząd Dzielnicy Wawer, jak i komisja inwestycyjna Rady Dzielnicy sceptycznie zaopiniowały obie propozycje.

dzie niekorzystna dla mieszkańców dzielnicy. Zaapelowała o powrót wykonawcy do pierwotnej koncepcji. Zarząd Dzielnicy zwrócił się także do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad o przeanalizowanie uwag mieszkańców, władz Warszawy i dzielnicy, i przedstawienie opinii w tej kwestii.

(ab)

KRONIKA POLICYJNA

Areszt za rozbój

W ostatnim czasie do komendy przy ul. Grenadierów wpłynęły dwa bardzo podobne zawiadomienia: dotyczyły rozbój i usiłowania dokonania rozbój. Pokrzywdzonymi były kobiety, które w obu przypadkach zostały zaatakowane przez uderzenie w głowę. Jedna z nich utraciła torebkę, w drugim przypadku sprawca nie dał rady zdobyć łupu.

Kryminalni dotarli do 32-letniego Adama W. Mężczyzna został zatrzymany. Przeprowadzone czynności procesowe dostarczyły prokuraturze szeroki materiał dowodowy i na jego podstawie 32-latek usłyszał dwa zarzuty, usiłowania i dokonania robojów. W sądzie przychylnono się do wniosku i zastosowano tymczasowy areszt.

Wezwał policję sam na siebie

Policjanci zatrzymali 27-letniego Huberta T. podejrzanego o kradzież wzmacniacza do gitary. Mężczyzna sam wezwał policję, usiłując udowodnić, że stał się ofiarą osób, które okradł, ponieważ został pobity. Jak do tego doszło?

Trzej mężczyźni przywieźli do mieszkania sprzęt muzyczny, gitary, wzmacniacz i okablowanie. Rzeczy te kolejno wnosili do domu. Sprawca kradzieży stał obok klatki w towarzystwie swojej partnerki. W pewnym momencie, kiedy do wniesienia pozostał już tylko wzmacniacz, sprawca skorzystał z okazji i ukrył go w piwnicy. Właściciele sprzętu odkryli kradzież, doszło do przepychanki. Obie strony wezwały policję. 27-letni Hubert T. trafił do komendy jako podejrzan o kradzież, a nie pokrzywdzony w wyniku naruszenia nietykalności cielesnej.

Okradł, wybił szybę

Wieczorem policjanci z wydziału patrolo-wo-interwencyjnego otrzymali wezwanie do sklepu samoobsługowego na terenie Saskiej Kępy. Kierowniczka rozpoznała wśród klientów mężczyznę, który dzień wcześniej dokonał kradzieży artykułów chemicznych i słodczy. Kobieta wezwała policję i czekając na przyjazd patrolu zamknęła ujętego mężczyznę w sklepie. 28-latek chciał uciec i wybił szybę. Za te przestępstwa grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Chciał dokonać roboju

Na początku lutego, w godzinach wieczornych policjanci otrzymali zgłoszenie z jednego z barów na terenie Grochowa. Z relacji barmana wynikało, że klient nagle zaatakował go i próbując uderzyć butelką w głowę, chciał ukraść kasę z pieniędzmi. Wykrzykiwał: „Czy wiesz jak wygląda napad na kasę?! Uważaj! Mam parę wyroków na koncie!”. Po krótkiej szarpaninie napastnik uciekł z lokalu. Sprawę zajęli się kryminalni. 40-letni Mariusz S. został zatrzymany.

Protest na pasach



16 marca na przejściu na dla pieszych przez ulicę Umińskiego, prowadzącym mi.in. do szkoły podstawowej nr 312, został potrącony 7-latek. W stanie ciężkim trafił do szpitala. Dzień później mieszkańcy Gocława zorganizowali w tym miejscu pikietę, wywierając w ten sposób nacisk na władze miejskie, by zadbały o bezpieczeństwo w tym rejonie.

Jeszcze w grudniu 2015 r. radny dzielnicy Praga-Południe Dariusz Lasocki skierował interpelację do Zarządu Dróg Miejskich w sprawie poprawy bezpieczeństwa na tym przejściu dla pieszych. 25 stycznia otrzymał odpowiedź, że miejsce jest odpowiednio oznakowane, a zastosowane rozwiązania są zgodne z przepisami i dokumentacją techniczną zatwierdzoną przez Inżyniera Ruchu m.st. Warszawy.

(ab)

REKLAMA

REKLAMA

P.P.H. „Kotwica” Zapraszamy do sklepów firmowych Oferujemy:

- pierogi ręcznie robione
- ryby smażone i w galaretkach
- wyroby garmażeryjne
- wędliny wykonane wg tradycyjnych receptur
- dania obiadowe, zupy, flaki i wiele innych wyrobów

Do spożycia na miejscu i na wynos.

Wyroby garmażeryjne na przyjęcia okolicznościowe.
W ofercie półprodukty dla restauracji i cateringu.

Nasze sklepy firmowe:

- ul. Marysińska 3a
(róg ul. V Poprzecznej, Anin-Wawer)
- ul. Korkowa 96
(róg ul. Potockich, Marysin)



**Zapraszam na lekcje
języka szwedzkiego.**
Tel. 575-754-536

TAPICER

- * USŁUGI
- * Narożniki wg. wymiarów klienta
- * Materiały obiciowe

Warszawa, ul. Krypska 52/54

przy GROCHOWSKIEJ 179

(pawilon pogotowia weterynaryjnego)

Zakład przeniesiony z ul. Znanieckiego 8

Tel. 612-53-88

0-691-75-50-50

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Gocław-Lotnisko” ul. Orlego Lotu 6

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie remontu
balkonów, docieplenia
wraz ze wzmocnieniem
ścian warstwowych
budynku mieszkalnego
wielorodzinnego
przy ul. Umińskiego 18
w Warszawie.

Szczegóły na stronie
internetowej Spółdzielni

www.smgl.com.pl

**ZADBAJ O SWÓJ
SAMOCHÓD**

- Filtry
- Oleje
- Myjnia
- Wulkanizacja
- Szyby samochodowe
- Naprawa Pojazdów

WARSZAWA FALENICA
ul. Patriotów 71/73

**DANUTA STENKA
WSPIERA
NIEWIDOME
DZIECI**

1%

Stowarzyszenie Rodziców
i Przyjaciół Dzieci Niewidomych
i Słabowidzących „Tęcza”

KRS 0000095698

WIELKANOC

Kiedyś bywało tak: białe płachty śniegu leżały jeszcze tu i ówdzie, słońce wytapiało błotniste koleiny na drogach, a wierzby nad rowem miały coraz większe kotki. Wielkanoc!

Zbliża się koniec obrzydłego postu, każdy ma już dość śledzi z ziemniakami i innych potraw, chudych i bezmięsnych. W chałupach sprzątanie, szorowanie drewnianych podłóg, wietrzenie pierzyn i poduszek, prasowanie krochmalonych obrusów. Na honorowym miejscu w izbie stoi ozdobna, własnoręcznie wykonana palma, poświęcona w zeszłą niedzielę. Obejście zamiecione, wysypane czystym,

złotym piaskiem. Na pisanki, kraszanki i inne cuda z jaj był czas w Wielkim Tygodniu (żaden chłop nie miał prawa patrzeć, jak kobiety je zdobią!).

Dziś Wielka Sobota. Gospodynie przygotowują wielkie kosze z pięknie ułożonym jadłem, wśród którego pobłyszczą miodowo wędzone, swojskie szynki i kielbasy, brunatnie lśni bochen chleba, panoszą się puszyste,

lukrowane baby i kolorowe mazurki. Jest i baranek z masła, i korzeń chrzanu dla upamiętnienia goryczy, jakiej zaznał Jezus na krzyżu – podczas dzielenia się jajkiem każdy domownik uszczknie kawałek, by dobrze o tym pamiętać, że to za nas cierpiał rany. Wśród tych wspaniałości – pisanki. Barwne, zachwycające pomysłowością, najróżniejsze.

Kosze zanosilo się do dworu lub do najznajmniejszego we wsi gospodarza. Tam już czekały długie stoły, przygotowane z surowych desek, nakrytych na białe. Ksiądz dobrodziej przyjedzie, pomodli się razem ze wszystkimi, pobłogosławi i pokropi. Gospodynie zerkają, który kosz najpiękniejszy, który najstrojniejszy, a wyposzczonym dzieciakom aż ślinka leci do tych pyszności!

W domu wykładano całe jedzenie na stół przykryty haftowanym, białym obrusem. Tradycja nie pozwalała w czas Wielkiejnocy rozpałać pod kuchnią, by gotować jedzenie. Jadło się to, co było w koszyku – musiało starczyć dla całej rodziny na całe święta! W wielu miejscowościach pod koniec Wielkiej Soboty mocno palono pod kuchnią i warzono żur lub biały barszcz – chodziło o to, by był jeszcze gorący, gdy domownicy wrócą z rezurekcji – porannej mszy z procesją, ze strzelaniem na wiwat z kalichlorku (kto głośniejszy!), mszy wieszczącej światu cud zmartwychwstania. Gorący, biały barszcz z chrzanem, czosnkiem, majerankiem, jajami na twardo, a zwłaszcza tłustą, białą kielbasą – na to czekało się cały rok!

Potem każda dziewczyna obdarowywała upatrzonego chłopaka najpiękniejszą pisaneką, a w domach trwały turnieje „na wybitki” – stukano się pisankami, a która skorupka pęknie – przegrywa!



Najwięcej swawoli było jednak w Lany Poniedziałek! Chłopaki zasadzali się na udające, że ich nie widzą dziewczyny. Wyskakiwali zza węgła, smagali witkami brzoźowymi po gołych łydkach, leli całe wiadra wody. Ile przy tym było pisku, rwetesu, śmie-

skromnego zachowania nacechowanego powagą i zadumą, była czasem prawdziwej, żywiołowej radości: Chrystus zmartwychwstał, wyzwolił nas, cieszymy się więc i ucztujemy!

Dziś w wielu domach nie pamięta się o poście, nie pamięta o Zmartwychwstaniu,



chów rozgłosnych! Bo trzeba wiedzieć, że im bardziej wysmagała i zmoczona dziewczyna, tym większe miała powodzenie i wróżbę rychłego zamążpójścia!

Wielkanoc, po rzetelnie „odpracowanym” poście, gdy sumiennie przestrzegano zasad postnego stołu i cichego,

a wielkanocne śniadanie to po prostu uroczyste spotkanie rodzinne, ozdobione zajączkami, barankami, baziami, komórkami i tabletami. Życząc wszystkim wesółych świąt, lubię cieszyć się tradycją, a święta mieć nie tylko na stole, lecz i w sercu.

eGo

REKLAMA

REKLAMA

Zapraszamy



Al. Stanów Zjednoczonych 72

wejście od ul. Męcińskiej obok piekarni Gromulski



POLECAM MARKĘ ELEGANZA



Universam – reaktywacja

Niestety lub nareszcie, żegnamy budynek Universamu. Szybko następuje wyburzenie starego obiektu przy rondzie Wiatraczna. Jak zapewnia developer równie szybko powstanie apartamentowiec z galerią handlową i nowym „Universamem Grochów”. Sklepy Spółdzielni „Społem” WSS Praga Południe przeniesione zostały sprawnie do trzech lokalizacji. Sklep ogólnospożywczy do nowego „Mini Universamu” przy **Zagójskiej 7**. Stoiska przemysłowe do odnowionego własnego pawilonu przy **Suchodolskiej róg Kinowej**. Sklep drogerijny Blue, na piętro pawilonu handlowego „Borowik” przy ul. **Kajki 69**. Głównym celem tej trudnej operacji logistycznej było szybkie uruchomienie nowych sklepów dla naszych klientów. Warto zaznaczyć, że została ta sama, lubiana przez klientów załoga. Możemy już dzisiaj potwierdzić, że ten trudny plan udało się zrealizować w 100 procentach.



Czym wyróżnia się nasz przeniesiony Mini Universam spożywczy?

Sklep posiada rozszerzoną ofertę produktów ekologicznych i zdrowej żywności, produktów kuchni świata, nabiał od renomowanych dostawców, świeże warzywa i owoce oraz świeże mięso i najlepsze wędliny od regionalnych producentów. Klientów przyciąga również szeroki asortyment ciast domowych z firmy „Łasuch”. W kasach sklepu klient może zapłacić „Domowe rachunki”, doładować telefon, Kartę miejską oraz skorzystać z bonów zakupowych oferowanych w programie „Społem znaczy razem”.

W najbliższych dniach zainstalowany zostanie bankomat Euronetu. Klient wygodnie zaparkuje na parkingu przy sklepie.

Serdecznie zapraszamy na zakupy do sklepu przy Zagójskiej 7 (za bursą i szkołą gastronomiczną). Czekają Państwa dobrze znana załoga z Universamu „Grochów”.

Życzymy zdrowych, spokojnych i pogodnych Świąt Wielkiej Nocy w miłej rodzinnej atmosferze.



MAZUREK, ALE TROCHĘ INNY

Bez cukru, bez mąki, bez glutenu, bez pieczenia

Oczywiście przepisów na mazurek może być tyle, ile dni w roku. I jest zrozumiałe, że podstawowymi produktami koniecznie wydają nam się: mąka, cukier, czy masło. Ale można zrobić mazurek bez mąki, bez cukru i nawet bez pieczenia. I z pewnością będzie to wielkanocny mazurek i będzie inny od wszystkich dotychczas spróbowanych.

Najpierw weźmiemy... daktyl. Bo akurat one zagrają pierwszą rolę w tej sztuce. Ale nie powszechnie dostępne siarkowane daktyl. Zanim dodamy je do ciasta, warto sprawdzić ich smak. Weźmy jednego daktyla i pocierajmy w palcach, żeby zobaczyć, jakie piękne warstwy mają prawdziwe daktyl. A potem, jak w dzieciństwie, po prostu oblizujemy palce – tylko daktyl deglet nour mają taki aksamitny, miodowy smak. I to będzie idealne preludium do głównego przedstawienia – teraz już można spróbować całego daktyla. Ale tylko jednego, chociaż ciężko oprzeć się pokusie.



Do kremu i do ciasta trzeba namoczyć szklankę daktyli w wodzie przez całą noc. Żeby zrobić krem trzeba zblendować pół szklanki orzechów nerkowca z połową namoczonych daktyli, wraz z całą wodą, w której się moczyły oraz łyżeczką oleju kokosowego. A jak zrobić spód? Drugą połowę szklanki daktyli miksujemy z połową szklanki drobnych płatków owsianych, z połową szklanki migdałów i szczyptą soli. Wkładamy masę do foremki wyłożonej papierem i wstawiamy do chłodnego miejsca aż stężeje. Następnie wykładamy krem na wierzch. Ozdabiamy truskawkami i ziarenkami granatu, jak na zdjęciu, lub innymi smakołykami, inspiracją które przyjdą nam do głowy. Gotowy mazurek wstawiamy do lodówki. Potem trzeba spróbować poczekać chociaż jedną godzinę. Nam to nigdy nie wychodzi.

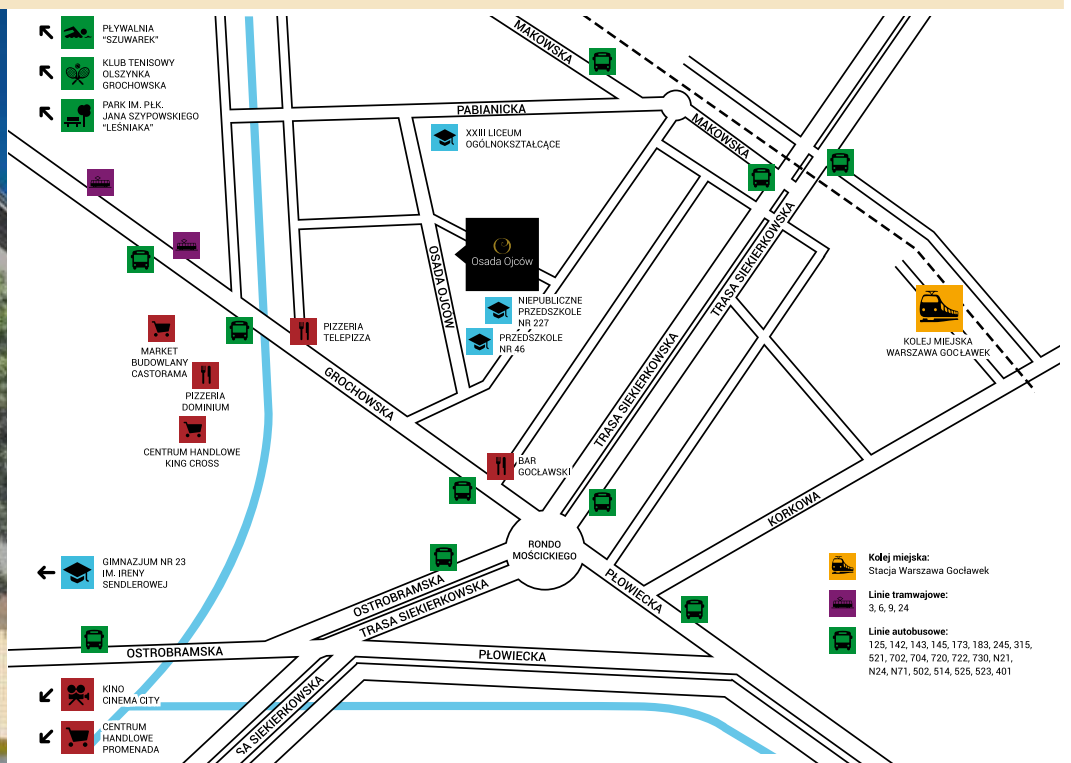
Wszystkie produkty do mazurka można kupić w sklepie internetowym Organic Village www.organicvillage.pl

ORGANIC VILLAGE ŻYCZY UDANYCH ŚWIĄT I CIEKAWYCH EKSPERYMENTÓW W KUCHNI!

Osada Ojców

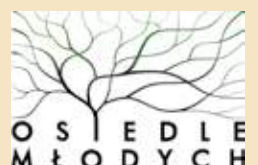
NOWA INWESTYCJA „Osada Ojców” przy ul. Osada Ojców 17

- 🕒 to dwa wielorodzinne budynki mieszkalne w stylu modernistycznych kamieniczek w willowej części Gocławka, zaledwie 8 km do ścisłego Centrum Warszawy.
- 🕒 16 lokali mieszkalnych 1 i 3 pokojowych w metrażu od 33 do 73 m².
- 🕒 2 lokale użytkowe o powierzchni 33m² każdy.



OSIEDLE MŁODYCH Sp. z o. o. Biuro Sprzedaży ul. Grenadierów 21

☎ (22) 517 89 03; www.osiedle-mlodych.waw.pl





14 marca br. Aurelia Michałowska została powołana przez Ministra Edukacji Narodowej Annę Zalewską, na stanowisko Mazowieckiego Kuratora Oświaty. Zastąpiła dotychczasowego Kuratora Dorotę Sokołowską. Nowy Kurator został wyłoniony w drodze konkursu.

Przed objęciem stanowiska Kuratora, Aurelia Michałowska przez 8 lat pełniła funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej nr 4 im. św. Kazimierza Jagiellończyka w Radomiu. Jest nauczycielem dyplomowanym z 30-letnim stażem pracy, posiada II stopień specjalizacji zawodowej. W latach 2007–2009 była zastępcą dyrektora Wydziału Edukacji, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Radomia. Wcześniej związana z Kuratorium Oświaty w Warszawie jako wizytator radomskiej delegatury.

Jest absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego – magister edukacji początkowej. Odbiła również studia podyplomowe z zakresu kształcenia zintegrowanego oraz zarządzania oświatą i marketingu, a także liczne kursy i szkolenia (m.in. z nadzoru pedagogicznego, technologii informacyjnych i edukacji medialnej w praktyce szkolnej).

Na zdjęciu: nowy Mazowiecki Kurator Oświaty Aurelia Michałowska i Wicewojewoda Mazowiecki Sylwester Dąbrowski.

Wojewoda mazowiecki wydał cztery decyzje dotyczące odcinka północno-wschodniego od stacji Dwo-

rzec Wileński do stacji Bródno. Pozwolenia na budowę obejmują stacje C15 i C17 oraz dwie wentylatornie. Mają one rygor natychmiastowej wykonalności.

Warszawa przygotowuje się do programu „500+”. Wnioski można składać w ponad 650 gimnazjach, szkołach podstawowych, przedszkolach i żłobkach. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego oraz innych baz, program „Rodzina 500+” może dotyczyć około 150 tys. dzieci w Warszawie.



4 marca br. minister zdrowia Konstanty Radziwiłł powierzył pełnienie obowiązków prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Andrzejowi Jacynie (na zdjęciu), który był dotychczas wiceprezesem NFZ ds. medycznych.

Andrzej Jacyna jest lekarzem, absolwentem Akademii Medycznej w Gdańsku, posiada specjalizację II stopnia w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii. Ukończył również studia podyplomowe w Wyższej Szkole Ubezpieczeń i Bankowości w Warszawie.

W latach 1999–2001 był dyrektorem Branżowej Kasy Chorych dla Służb Mundurowych, następnie dyrektorem Szpitala Grochowskiego w Warszawie. Od 2005 r. do 2008 r. pracował jako dyrektor Mazowieckiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ. W latach 2008–2012 pełnił funkcję zastępcy dyrektora ds. leczenia Samodzielne-

go Publicznego Szpitala Klinicznego im. prof. W. Orłowskiego CMKP w Warszawie.



Dr Piotr Dąbrowiecki zaprasza na warsztaty poświęcone nowoczesnemu leczeniu astmy. Szkolenie odbędzie się 6 kwietnia o godz. 17:00 w Wojskowym Instytucie Medycznym, ul. Szaserów 128, sala 236 na II piętrze w budynku głównym. Wstęp wolny, bez zapisów.

W dniach 23 marca i 13 kwietnia br., w godz. 8:00–15:00, w Sali Konferencyjnej pracownik Urzędu Skarbowego Warszawa-Praga będzie pomagał w rozliczaniu podatku PIT. Wnioski wprowadzane będą elektronicznie, osoby składające otrzymają wydrukowane potwierdzenie. Będzie można również pobrać druki do samodzielnego rozliczenia podatku.

Linia 173 zastąpi obecne 173 i 315. Autobusy będą kursowały na trasie STARA MIŁOŚŃA – DW. WSCHODNI (LUBELSKA) ze zdecydowanie większą, 12-minutową częstotliwością. Linie 183 i 216 zostaną połączone w jedną – 183, która będzie obsługiwała trasę ZIELONA – WIATRACZNA. Autobusy będą podjeżdżały na przystanki co 12 minut. Nowa organizacja komunikacji autobusowej w Wesołej i Rembertowie zacznie obowiązywać 29 marca.

Spółdzielnia Mieszkaniowa GOCLAW-LOTNISKOWSKO w ramach działalności

społecznej i oświatowo-kulturalnej prowadzi kluby dla dzieci, młodzieży, osób dorosłych i seniorów.

Osiedlowe Centrum Plastyki przy ul. Znanieckiego 5 organizuje zajęcia taneczne dla dzieci (balet, baby disco) oraz zajęcia plastyczne (ceramika, malarstwo, rysunek, grafika) dla osób we wszystkich grupach wiekowych. Dorośli mogą utrzymać swoją sprawność fizyczną ćwicząc hatha-jogę i fitness, a najstarsi – gimnastykę i jogę.

Klub Seniora w ramach prowadzonej działalności, organizuje swoim mieszkańcom seniorom cykle spotkań m.in.: z lekarzem, dietetykiem, kosmologiem, rehabilitantem, podróżnikiem oraz wiele innych. Spotkania odbywają się w środy o godz. 16.30 w siedzibie w Administracji Osiedla MEWA przy ul. Guderskiego 3. Stałym punktem działalności są wyjścia do teatru.



Na Pradze-Południe przy al. Waszyngtona 30/36 zostało otwarte pierwsze, i jak na razie jedyne, Biuro Poselskie. Parlamentarzystka, która jest bliżej społeczności Warszawy prawobrzeżnej, to Małgorzata Wypych z PiS.

W nocy z 26 na 27 marca będziemy zmieniać czas z zimowego na letni. Wskazówki zegarów należy wtedy przestawić z godziny 2 na 3 w nocy.

(ab, UM, Bbj, WSP)

ZAPROSZENIA DLA MIESZKAŃCÓW

■ **Centrum Promocji Kultury Praga-Południe, ul. Podskarbińska 2 – 26.03. godz. 19.00** – Wernisaż wystawy L. Tadeusza Serafina „Kolaże”, wystawa czynna do 7.04; **30.03. godz. 17.00** – „Na służbie królów i książąt – malarstwo Petera Paula Rubensa”, wykład: Marek Pluciniak, wstęp wolny; **30.03. godz. 19.00** – Klub Mola Książkowego – „Oksana” Włodzimierza Odojewskiego, wstęp wolny.

■ **Klub Kultury „Gocław” (filia CPK), ul. Abrahama 10 – 2.04. godz. 14.00** – „Gocławskie Nutki” – spotkanie umuzykalniające dla dzieci od 3 lat prowadzone przez profesjonalnych muzyków, wstęp bezpłatny na podstawie wejściówek; **4.04. godz. 18.30** – otwarcie wystawy obrazów Jolanty Mazur, wstęp wolny; **4.04. godz. 19.15** – „Mężczyzna prawie idealny” – koncert piosenek, których bohaterami są współcześni mężczyźni, wykonanie: Artur Gotz (śpiew) i Dawid Lutkiewicz (piano), wstęp wolny; **9.04. godz. 17.00** – „Koncert Pieśni Warszawskich” w ramach 100-lecia przyłączenia Grochowa, Saskiej Kępy i Gocławia do Warszawy, wykonanie: Agencja Artystyczna Dur-Moll, wstęp wolny.

■ **Prom Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23 – 23.03., 24.03. godz. 19.00** – Teatr Kępa: „Bubloteka”, scenariusz i opracowanie muzyczne: Małgorzata Karolina Piekarska, występują: Janusz Leśniewski, Zacharyasz Muszyński. Opowieść o kulturze i popkulturze, o książkach, życiu, miłości oraz chęci bycia popularnym i sławnym za wszelką cenę; **31.03. godz. 19.00** – „Nietylkomiks” – wernisaż wystawy komiksów i plakatów Edwarda Lutczyna w 45-lecie pracy artystycznej, wystawa do 18.04.

■ **Klub Kultury Seniora, ul. Pawlikowskiego 2 – 25.03. godz. 10.00** – Szachy, prowadzenie: Krzysztof Kudokas, wstęp wolny; **29.03. godz. 9.00** – Brydż, prowadzenie: Krzysztof Kudokas, wstęp wolny; **31.03. godz. 12.00** – „Michał Anioł i rysunek”. Historia sztuki, prowadzenie: Przemysław Głowacki.

■ **Muzeum Warszawskiej Pragi, ul. Targowa 50/52** – Wystawa „Prawobrzeżni. Biografie niecodzienne”, prezentująca postaci ludzi, których życie w różnorodny sposób spłotło się z prawobrzeżnymi dzielnicami miasta. Wystawa prezentuje osoby urodzone na Pradze lub związane z nią poprzez miejsce zamieszkania, życie zawodowe, przedsiębiorczość, pasję, albo po prostu szukające tu inspiracji. Opowiada, jak zmieniały Pragę i jak ją prezentowały na zewnątrz, jak odkrywały jej potencjał i jak z niego korzystały. Wystawa czynna do połowy maja.

■ **Dom Kultury Wygoda, Koniecpolska 14 – do 31.03.** – wystawa fotograficzna autorstwa Aleksandra Załęskiego „Dzieje rezydencji na kresach dawnej Rzeczypospolitej”, wstęp wolny; **do 31.03.** – Pisanki wielkanocne – wystawa prac plastycznych uczestników sekcji plastycznej pod kierownictwem Ewy Gałczyńskiej, wstęp wolny.

■ **Sala wykładowa Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy – Czytelnia Naukowa Nr V, ul. Meissnera 5 – 30.03. godz. 18** – Klub Podróżnika „Trampek” – spotkanie z Jadwigą Cierzniewską „Birma – złoty kraj”, wstęp wolny; **6.04. godz. 17.30** – „Przyłączenie przedmieść do Warszawy” – prelekcja Tadeusza Wł. Świątko z prezentacją multimedialną wykonaną na dokumentach, w ramach cyklu spotkań historycznych.

■ **Krakowskie Przedmieście 79 (róg Miodowej) naprzeciw kościoła pw. św. Anny** – uliczna wystawa „Patriotyczne Groby Wielkanocne 1940–1998” projektowane przez Stanisława Miedzę-Tomaszewskiego, wieloletniego przewodniczącego zaikowskiej Sekcji „J”. Wystawa prezentowana będzie **do 8.04.**

REKLAMA

Z okazji
Świąt Wielkanocnych
życzymy wszystkim
Mieszkańcom
wszelkich łask bożych,
pogodnych i zdrowych świąt oraz
pomyślności w życiu osobistym.

Komitet i Rådni
Prawa i Sprawiedliwości.
Praga-Południe

facebook.com/PiS.Praga.Poludnie

REKLAMA

*Ciepłych i pełnych radości
Świąt Wielkiej Nocy
życzą
Zarząd i Pracownicy*

EDinvest S.A.

GOCLAW, OSIEDLE ISKRA

NOWY ETAP

22 671 95 28 **www.edinvest.pl**

Będzie o czym gadać

Idą święta. Wielkanoc to piękny czas! Wiosna puka do drzwi, a rodzinne, świąteczne spotkania na spacerach czy przy stole nabierają zupełnie innego smaku i wyrazu.

No i te rozmowy, także z tymi, których widzimy codziennie, lecz zawsze brak czasu na spokojną, niespieszną pogawędkę. Ale teraz mamy go sporo, dobrze więc pamiętać, by wielkanocne świąteczności nie zaczynały i kończyły się na jedzeniu i piciu. Bo nie to buduje między nami więzi, nie to pozwala się lepiej nawzajem rozumieć, pełniej lubić, mocniej kochać.

Wszystko pięknie, ale o czym tu gadać? Z dziećmi, to pół biedy. Ale z dorosłymi? Setny raz słuchać, jak na chrzcinach Jacusia cioci Waci wpadła do chrzcielnicy sztuczna szczeka, albo że ten Robert naprawdę przesadza i mógłby się wreszcie ustakować czy też o tym, czego „wy nie pamiętacie, ale ja pamiętam”. Fakt, nie pamiętamy, bo nas jeszcze na świecie nie było, ale za to od lat znamy te

piłowane przy każdej okazji historie na pamięć, na wyrwyki, a przezywać starszym nie wypada...

O czym rozmawiać, a o czym nie? Przede wszystkim, naprawdę warto omijać starannie wszelkie tematy polityczne, choć wiem, jak bardzo jest to trudne. Ale możemy



o nich pogadać przy innej, niekoniecznie świątecznej okazji. Inna grupa niewskazanych tematów, to choroby, operacje, wrzody i tym podobne atrakcje. Nie rozmawiajmy także o zarobkach i karierach,

bo to kwestie nadmiernie emocjonujące i łatwo o niedelikatność. Dbajmy o dobry nastrój.

Co prawda, jak wskazują badania CBOŚ, aż 94% Polaków z aprobatą przyjęło pomysł bezpłatnych leków dla seniorów czy ustalenie minimalnej stawki godzinowej dla umów-zleceń na 12 zł brutto (82%). Aż 80% badanych akceptuje obniżenie wieku emerytalnego i tyle samo – pro-

Idealnie na pół rozkłada się głosy (z wyjątkiem 16% niezdecydowanych) w kwestii wprowadzenia dla sklepów podatku od sprzedaży detalicznej w wysokości zależnej od ich przychodów i od tego, czy prowadzą działalność gospodarczą w weekendy i święta: 42% za, 42% przeciw!

Jeśli ktoś z Was zdecydowany jest wsadzić kij w mrowisko – już wie, o co mogą toczyć się najkrwawsze boje. Bo wielu z nas prędzej da się – jak to mówią – zabić, niż przyzna drugiemu rację. Albo, co o wiele łatwiejsze, zamiast przyznawać rację „dla świętego spokoju” i bez przekonania, z uśmiechem (lecz nie ironicznym) po prostu pozostanie przy swojej opinii, szanując stanowisko rozmówcy.

W dobrej rozmowie chodzi bowiem nie o to, by forsować własne, jedynie słuszne poglądy, lecz by posłuchać innych i ich argumentów oraz spokojnie przedstawić własne, niekoniecznie z nożem w rękę żądając zmiany opinii. Cudzych, rzecz jasna. Nie własnych.

Spokojnych, miłych Świąt, kochani. żu

Co tam panie na Pradze...

ZAJĄCZEK, WILK I NIEDŹWIEDŹ

– Alleluja i do przodu, panie Eustachy!...

Stały bywalec bazaru na pl. Szembeka, Kazimierz Główka, jak zwykle z radością spotkał tutejszego kupca, Eustachego Mordziaka, który uwijał się przy jakiejś przystojnej klientce.

– Dzień dobry, dzień dobry – odpowiedział Eustachy, skasowawszy uprzednio należność za gustowne damskie co nieco.

– Ładna „baba”, że tak powiem wielkanocnie.

– Babeczka raczej. Powiem panu, że to jest jeden z tych niewielu powodów, które jeszcze trzymają człowieka w tej robocie. Zarobić nie jest łatwo.

– Ale przed świętami, to daj Boże zdrowie, jak to mówią.

– Przed świętami tak, nie można narzekać. Tylko, co między, że tak powiem.

– Tylko patrzeć, jak to centrum otworzą, to Europa będzie, zobaczy pan.

– Oby, oby. A pan, panie Kaziu, na przedświąteczne zakupy...

– Tak, jakby. Wie pan, ja patriota bazarowy jestem, bo dzieci, to raczej do Auchan biegają, do Kauflandu, Biedronki.

– Można powiedzieć – „marketowa klientela”. „Markowa” przychodzi do nas.

– A ogólnie, jak nastrój, że pozwolę sobie zapytać. Bo ostatnio najlepiej z tym nie było.

– Panie Kaziu, kupiec jest jak wędkarz – wystarczy, żeby złapał byle co, to jest szczęśliwy, ale jak siedzi i siedzi, i nic, to najspokojniejszego szlag trafi. Nic mu się wtedy nie podoba.

– Teraz lepiej, jak „się podoba”.

– Czyżby mnie pan wciągał w politykę? W Wielkim Tygodniu?

– Polityka, jak choroba – nie wybiera. Dopada człowieka na każdym kroku. Weź pan naszego prezydenta kochanego. Na narty chłop chciał pojechać, to go na starej oponie powieźli.

– Co pan powie? Nie śledziłem tego jakoś tak przesadnie, to niewiele wiem. Tylko tyle, że kierowca pana prezydenta to jakiś artysta był,

żeby nie on, to nie wiadomo, jak by się ta wycieczka skończyła.

– To pan – pardon – nic nie wie. Okazało się, że ta opona była już w magazynie opion do zniszczenia, a mimo to ktoś ją na kółko panu prezydentowi założył. Kierowca też sygnały ostrzegawcze ignorował.

– To kaszana, panie Kaziu! Jakaś paranoja. Tak może oszczędzać jakis niedzielny kierowca, ale nie, za przeproszeniem, państwo!

– No, niestety. Ale nie wie pan, jak to u nas jest? Masz pan kogoś, kogo trzeba tam, gdzie trzeba, to każdą robotę panu zalatwi.

– I powiem panu, panie Kaziu, że pod tym względem, ci, co teraz rządzą rację mają, że czyszczą do spodu. Dosyć tego!

– Panie Eustachy, pan to jest szczerza dusza. I, przepraszam za pardon, latwowierna. Już stary Lejzorek Rojsztzszwaniec mawiał, że jak zwalniają będą przyjmować. A jak przyjmują, to oczywiście decydują umiejętności, ale – jak zawsze – nie tylko.

– Bardzo przepraszam, panie Kaziu: albo – albo. Albo umiejętności, albo nie tylko. Albo pan coś wie, albo pan tak tylko gada, żeby gadać. Święta są, prawdę trzeba mówić.

– To może wytłumaczę to panu przy pomocy opowieści. Ona na święta Wielkanocne jest w sam raz:

Idzie zajaczek przez las i niesie pod pachą teczkę. Spotyka go wilk i pyta:

– Co tam niesiesz?

– Swoją pracę magisterską.

– Na jaki temat?

– „Zajac najgroźniejszym zwierzęciem w lesie”.

– Kpisz chyba!

– To chodź za krzaczek!

Wpadają za krzaczek, słysząc straszliwy łomot, skowyt. Po chwili wilk wypada z obłędem w oczach, sierść prawie zdarta... Za nim wychodzi zajac, a za nim niedźwiedź. Misio poklepuje zajac po plecach i mówi:

– Widzisz zajaczku! Nie jest ważny temat pracy magisterskiej, tylko promotor...

– Wesołych Świąt, panie Eustachy.

Szaser

§ PRAWNIK RADZI

Czytelnicy pytają – radca prawny
Marcin Kluś odpowiada.

Pozostało mi 2 lata do emerytury. Wiem, że jestem w tzw. okresie ochronnym, który uniemożliwia pracodawcy rozwiązanie ze mną umowy o pracę, ale czy w każdej sytuacji?

Faktycznie, zgodnie z art. 39 Kodeksu pracy, pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku. W sytuacji wypowiedzenia umowy o pracę w tym okresie pracownik może żądać uznania wypowiedzenia za bezskuteczne, względnie może domagać się przywrócenia do pracy na poprzednich warunkach albo odszkodowania.

Powyższe nie oznacza jednak, że nie jest możliwe rozwiązanie przez pracodawcę umowy o pracę w tym okresie. Powołana regulacja nie chroni pracownika w wieku przedemerytalnym przed wypowiedzeniem umowy o pracę w przypadku ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, co wynika wprost z art. 411 Kodeksu pracy. Ochrona pracownika wynikająca z w/w przepisu jest wyłączona również w razie uzyskania przez pracownika prawa do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy (art. 40 Kodeksu pracy).

Ponadto, kodeksowa ochrona pracownika w omawianym zakresie nie obejmuje rozwiązania stosunku pracy w drodze innej czynności prawnej niż wypowiedzenie, tj. w sytuacji rozwiązania przez pracodawcę z pracownikiem umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika (art. 52 Kodeksu pracy) oraz z przyczyn niezawinionych przez pracownika związanych z jego usprawiedliwioną absencją chorobową (art. 53 Kodeksu pracy). Zakaz ten nie dotyczy również umów terminowych.

Czy osiągnięcie wieku emerytalnego przez pracownika jest wystarczającą podstawą do rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę?

Nie. Odpowiedź na to pytanie nie wynika jednak wprost z żadnego przepisu, a jest tożsama z aktualnym stanowiskiem orzecznictwa sądowego w tym zakresie. Przez wiele lat istniały niejednolite poglądy sądów na ten temat. Jedne wskazywały, że osiągnięcie przez pracownika wieku emerytalnego stanowi samodzielną przyczynę uzasadniającą wypowiedzenie umowy o pracę. Istniały również orzeczenia przeciwnie, które wskazywały, że wypowiedzenie umowy o pracę na czas nieokreślony wyłącznie z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego jest dyskryminujące i nieuzasadnione w świetle obowiązujących przepisów Kodeksu pracy.

Wydaje się, że rozbieżności w tym zakresie ostatecznie usunęła uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2009 roku, zgodnie z którą osiągnięcie wieku emerytalnego i nabycie prawa do emerytury nie może stanowić wyłącznej przyczyny wypowiedzenia umowy przez pracodawcę. Kolejne orzeczenia Sądu Najwyższego potwierdzają słuszność tej interpretacji.

Należy jednak pamiętać, że odmienną kwestią jest wybór pracowników przewidzianych do zwolnienia w ramach redukcji etatów. W świetle orzecznictwa sądowego, uzyskanie przez pracownika prawa do wcześniejszej emerytury może uzasadniać jego wybór do rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem, jeżeli następuje ograniczenie zatrudnienia w wyniku np. połączenia dwóch stanowisk pracy. Sądy wskazują, że spełnienie przez pracownika warunków nabycia prawa do emerytury jest społecznie usprawiedliwioną przesłanką jego wyboru do zwolnienia z pracy w ramach racjonalizacji przez pracodawcę zatrudnienia.



Listy i maile można kierować na adres redakcji.

REKLAMA

MEBLE Z DREWNA

oferujemy:

- łóżka • materace • szafy • komody
- biurka • witryny • stoły • krzesła
- wykonujemy meble na wymiar klienta



Warszawa, ul. Płowiecka 25
(róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98
Czynne: pon. – pt.: 10.00 – 18.00
sobota: 10.00 – 14.00

*Na wszystkie meble standardowe znajdujące się na stronie internetowej.

www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu

5%
OBOWIĄZUJE
RABAT*

MARO OKNA • ROLETY
OKNA PCV – rabat 40%
Szyba termoizolacyjna k=1,0
• Maty bambusowe • Żaluzje • Verticale
MONTAŻ GRATIS! RATY!
ul. Patriotów 237 tel. 615-40-40, tel. 698-684-133
e-mail: biuro@oknamaro.pl www.oknamaro.pl
Z tym KUPONEM rabat na rolety 10%

KORTY TENISOWE
Ognisko TKKF
„Olszynka Grochowska”
ul. Osowska 15,
tel. 22 610-65-23
zaprasza codziennie
w godz. 700–2200
■ nauka dla dzieci i dorosłych
■ challenge
■ turnieje
www.tenis-olszynka.pl
PRZYJMujemy ZAPISY
NA ABONAMENTY
NA SEZON LETNI!

S.M. „Międzynarodowa” Warszawa,
ul. Międzynarodowa 44
ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Dostawę i montaż urządzeń zabawowych
na place zabaw przy ulicy:

Międzynarodowa 32, 34, 32/34A,

Międzynarodowa 38, 40, 38/40A,

Międzynarodowa 58/60A, 64/66A.

Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni www.miedzynarodowa.waw.pl

REKLAMA

NARZYNKI GWINTOWNIKI
MM Metal-Market
HURT DETAL
NARZĘDZIA, art. METALOWE
ul. Mińska 38
tel. 813 99 55
www.metal-market.pl
własny parking P
NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI



CENTRUM SZEMBEKA

<https://www.facebook.com/CentrumHandloweSzembeka/>

Praga Południe | ul. Zamieniecka 80

ŻYCZYMY WSZYSTKIM NASZYM KLIENTOM
ZDROWYCH, RODZINNYCH I WESOŁYCH ŚWIĄT!

Zapraszamy na zakupy do funkcjonującej części
Centrum Szembeka.

25 700 m²

całkowita
powierzchnia obiektu

Otwarcie

nowej części planowane jest
na przełomie kwietnia i maja 2016r.

Więcej informacji:

www.centrumszembeka.pl | info@centrumszembeka.pl
tel. 22 333 20 00



ul. Bora-Komorowskiego 21
lokal 307 (obok Rossmanna)
Warszawa - Gołław
(3 km od skrzyżowania Marsa z Płowiecką)

Rejestracja telefoniczna:
(22) 250 15 77

Godziny przyjęć: pon. - pt. 7 - 21, sobota 8 - 14
www.boramed.pl

BADANIA USG dorośli i dzieci

Piersi
Tarczycy
Jamy brzusznej
Stawów biodrowych u dzieci
Przeziemiączkowe u dzieci

Węzłów chłonnych
Stawów, więzadeł
i mięśni
Dopplerowskie
i wiele innych

GINEKOLOGIA

**Kompleksowe
prowadzenie ciąży**

USG 3D/4D, genetyczne
Test PAPP-A, ECHO serca płodu

Certyfikat Londyńskiej Fundacji
Medycyny Płodowej FMF

**Konsultacje
ginekologiczne**

USG ginekologiczne
Cytologia
Antykoncepcja
Wkładki
wewnątrzmaciczne

STOMATOLOGIA

Stomatologia
zachowawcza
Stomatologia dziecięca

Ortodoncja
Protetyka
Chirurgia

REHABILITACJA dorośli i dzieci



Kompleksowa terapia bólu i leczenie schorzeń narządu ruchu.

Fizykoterapia
Kinezyterapia
Dla kobiet w ciąży

Ortopedyczna
Neurologiczna
Osteopatia

Masaż
Kinesiotaping
Dziecięca

SENIORZY (po 65 r.ż.) - PROMOCJA

- 20% zniżki przy zakupie pakietu 10 takich samych zabiegów
Konsultacja fizjoterapeutyczna 0 zł przy wykupie pakietu

- 30% zniżki na każdy Masaż - **promocja obowiązuje do dnia 31 marca 2016**

DOWIEDZ SIĘ O PAKIETY POZOSTAŁYCH USŁUG I ZNIŻEK.

SPECJALIŚCI

m.in. endokrynolog, pediatra, kardiolog, ortopeda dorośli i dzieci,
okulista, gastrolog, dermatolog, laryngolog, internista, chirurg,
urolog, neurolog, reumatolog, hematolog, hepatolog, dietetyk



Fot. Agencja WBF

Do dziś Grażyna Szapołowska z uśmiechem na twarzy i łzami w oczach wspomina rodzinny dom w Bydgoszczy przy ulicy Wyspiańskiego. Był zadbane i zawsze pachnący jej ulubioną babką kartoflaną pieczoną w brytfannie i surowymi ogórkami z miodem. A w centrum wszystkich wspomnień, do których aktorka często wraca pamięcią, stoi jej ukochana mama, Wanda. Kobieta pracowała w jednym z przedsiębiorstw i zajmowała się rodziną. Zawsze była autorytetem dla małej Grażynki. To właśnie na nią przelała całą swoją miłość, bo ojciec odszedł do innej kobiety, gdy miała 11 lat.

Grażyna Szapołowska

Pani Grażyna od najmłodszych lat miała swoje zdanie. Nie bała się podejmować decyzji i w pewnym momencie postanowiła, że swoją przyszłość zwiąże z aktorstwem. Po maturze wyjechała do Jeleniej Góry. Od szkolnego kolegi, którego ojciec był dyrektorem Teatru Dolnośląskiego dowiedziała się bowiem, że Henryk Tomaszewski będzie tam reżyserował „Legendę” Wyspiańskiego. Pomyślała, że zagranie u sławnego twórcy Wrocławskiego Teatru Pantomimy to byłby dobry początek aktorskiej kariery. Wtedy wszystko zaczęło.

W maju 1973 roku zdała do PWST. Znalazła się wśród 23 osób, które przyjęto na uczelnię. Maria Mamona, od 26 lat aktorka Teatru Współczesnego w Warszawie, od razu zauważyła atrakcyjną blondynkę o długich włosach. Zaprzyjaźniła się z panią Grażyną już w czasie praktyk robotniczych. Przez dwa lata mieszkały razem w akademiku Dziekanka, w 4-osobowym pokoju.

W 1977 roku pani Grażyna ukończyła Wyższą Szkołę Teatralną w Warszawie. Od razu po studiach została przyjęta do zespołu Teatru Narodowego. To również w tamtym okresie zagrała w „Czterdziestolatku” i „Lalce”. Nie mogła narzekać na brak propozycji. Reżyserzy kochali z nią pracować. Pewnie dlatego, że zawsze dawała

z siebie sto procent możliwości. Była bardzo ambitna.

– *Na początku drogi aktorskiej wiedziałam, że muszę się przebić nie ze względu na urodę, ale dlatego, że bardzo tego chciałam. Miałam nosa do scenariuszy, szczęście do pewnych reżyserów. I jakoś poszło – wyznała po latach.*

Na początku lat osiemdziesiątych doszło do przełomowego dla niej spotkania z Krzysztofem Kieślowskim. W 1984 roku zagrała w filmie „Bez końca”. Cztery lata później w „Krótkim filmie o miłości”. To właśnie ta rola przyniosła jej nagrodę Srebrnego Hugo na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Chicago. Bardzo szybko została okrzyknięta gwiazdą Kieślowskiego.

W sumie zdobyła dziewięć ważnych nagród na prestiżowych festiwalach. Z dnia na dzień stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych i rozbijanych aktorek. Nic nie wróżyło, że dobra passa kiedyś minie. Niestety stało się inaczej. Nie ominęły jej zawodowe problemy. Co gorsza, spadły one na nią nagle. W 2011 roku doszło do incydentu w Teatrze Narodowym, po którym została dyscyplinarnie zwolniona.

Wtedy też zrozumiała tak naprawdę, że praca to jednak nie wszystko. Chociaż nie da się ukryć, że w jej życiu zawsze obok kariery było

miejsce na miłość. Mężczyźni ją uwielbiali i za nią szaleli. Pierwszy raz wyszła za mąż już na studiach. Niestety jej małżeństwo z Markiem Lewandowskim trwało zaledwie rok. Pierwszym, jak sama mówi – ważnym mężczyzną w jej życiu był drugi mąż, ojciec ich córki Kasi – Andrzej Jungowski. Niestety ta miłość również nie przetrwała próby czasu.

Aktorka poznała węgierskiego reżysera Karola Makka. To była szalona miłość, jednak nie zakończyła się sformalizowaniem związku. I po czasie ich uczucie wygasło. Pani Grażyna powtarzała sobie, że do trzech razy sztuka. Ostatnim mężczyzną jej życia miał być trzeci mąż – Paweł Potoroczn. To dla niego zrezygnowała na pewien czas z kariery. Z wielkiej miłości przeprowadziła się nawet do Los Angeles. Zalegalizowała swój związek, który po pewnym czasie także zakończył się rozводом.

Przez te wszystkie miłosne perypetie straciła wiarę w prawdziwą miłość. Jej punkt widzenia zmienił się, gdy na jej drodze pojawił się Eryk Stępniewski. Widać takie było jej przeznaczenie, bo jest z nim do dziś. Nie zawsze było kolorowo. Wielokrotnie się rozstawali, ale równie szybko do siebie wracali. Dzisiaj mieszkają w pięknym domu w warszawskim

Wawrze. Często odwiedza ich córka pani Grażyny, Kasia z wnuczką Karoliną.

– *Moja wnuczka Karolina mnie odmladza. Ona daje mi to, co przegapiłam z Kasią, bo gdy ona była mała, nie miałam dla niej tak dużo czasu, jak mam teraz dla Karoliny. Zresztą, nie byłam tak dojrzała, żeby dostrzec mądrość dziecka, wynikającą z jego niewinności – wyznała szczerze.*

Pani Grażyna zdaje sobie sprawę z tego, że jej relacje z jedyną córką były różne. Ma do siebie o to wiele pretensji i notoryczne wyrzuty sumienia. Czuje, że nie była dobrą matką.

– *Omijała mnie terazniejszość mojej córki. Kasia szybko rosła. Ja czekałam na ujęcie, a ona w tym czasie odkrywała rzeczywistość. W mojej pamięci brakuje wielu małych wspomnień jej codzienności – mówi aktorka.*

Na szczęście czas leczy rany. Relacje pań poprawiły się i dzisiaj mają ze sobą świetny kontakt. A pani Grażyna jest szczęśliwa. Doskonale układa jej się w domu i w pracy. A jedyne, czego jej w życiu brakuje, to obecności ukochanej mamy. Tęskni za jej głosem, dotykem dłoni i cennymi radami. Cały czas czuje też jej obecność. Ma wrażenie, że to właśnie ona prowadzi ją za rękę przez życie. Z tą myślą żyje jej się o wiele lepiej.

(ad)

REKLAMA

REKLAMA

Drodzy Państwo, Mili Sąsiedzi,

z okazji
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
życzę wiele radości paschalnej i pokoju,
dużo zdrowia
i wszelkiej obfitości łask Bożych!
Niech te Świąta napelniają wszystkich
wiarą, dodadzą sił i ufności,
by z nadzieją
patrzeć w przyszłość!



Małgorzata Wypych
Posel Sejmu RP



Drodzy Mieszkańcy,
w czasie kampanii wyborczej
obietcywałam, że będę blisko Państwa,
blisko tych, którzy mi zaufali.
Obietnicę tę realizuję
i miło mi Państwa serdecznie zaprosić
do mojego Biura Poselskiego,
które niedawno otworzyłam
przy al. J. Waszyngtona 30/36

Godziny otwarcia Biura:
poniedziałek 10.00 - 17.00, wtorek 09.00 - 16.00,
środa 10.00 - 17.00, czwartek 11.00 - 18.00, piątek 09.00 - 12.00
tel. (22) 870 12 86

Na święta do „Kaliny”!

Rozmowa z Tadeuszem Kalińskim, właścicielem sklepu „Kalina” przy ul. Dwernickiego 33, gdzie dawnej znajdował się sklep z farbami, który został przeniesiony na ul. Siennicką 23.



Panie Tadeuszu, widzimy, że zmodernizowany sklep już jest otwarty...

Tak, przebudowa trwała kilka miesięcy, a w tym miesiącu udało nam się uruchomić sklep i zapraszamy wszystkich klientów na dobre zakupy!

Sklep jest wielobranżowy, a co stanowi podstawę asortymentu?

Asortyment jest naprawdę bardzo duży, a ceny przystępne. Mamy tu w zasadzie wszystko – od nabiału przez wędlinę, produkty sypkie, kasze, mąki, cukry, przyprawy, napoje bezalkoholowe i alkoholowe (bogaty wybór win, piw i mocnych trunków), przekąski, po artykuły chemiczne i kosmetyki.

Mówi Pan, że ceny są przystępne..?

Jak najbardziej. Po pierwsze, jak to przy otwarciu sklepu, mamy teraz bardzo dużo promocji, ale też staraliśmy się znaleźć takich dostawców, którzy dają towar w niskich cenach, a i my mamy świadomość, że musimy być konkurencyjni w stosunku do innych, okolicznych sklepów.

Zbliżają się Świąta Wielkanocne, choć sklep jest nowy, to Pan w branży handlowej ma duże doświadczenie – co najlepiej „idzie” przed świętami?

Przedświąteczny handel już ruszył. W tej chwili najbardziej sprzedają się artykuły potrzebne przy wypiekach – mąki, drożdże, dodatki. Jeszcze wielu klientów robi ciasta i wypieki domowymi sposobami. Ale, oczywiście, dla tych, którzy nie będą mieli czasu na własnoręczne wypieki też mamy ofertę – będziemy przyjmowali zamówienia na ciasta. Podobnie zresztą na pieczywo, którego na wielkanocnym stole nie może zabraknąć.

A jak Pan sobie poradził ze skompletowaniem załogi?

Z załogi jestem bardzo zadowolony. Mamy bardzo fajny skład osobowy. Ludzie się wzajemnie uzupełniają, pomagają sobie i pomagają klientom. Zapraszamy do nas na zakupy, a dodatkowym atutem jest to, że nasz sklep jest czynny przez całą dobę i przez całą dobę można kupić wszystko, co się u nas znajduje.

RAZEM OD 25 LAT

WARSZAWA

PRAGA



mieszkaniec.pl

MIESZKANIEC



Zawsze z Wami!

Stół, dwa krzesła, dwie szklanki i jedna łyżeczka do posłodzenia herbaty. Trzy osoby zażarcie kłócące się od kilku godzin. Mamy tę scenę wciąż przed oczami. Tak powstawał 25 lat temu „Mieszkaniec”. O co była ta kłótnia? O koncepcję pisma (jak daleko od władz samorządowych, walić w nie jak w bęben czy życzliwie obserwować), o pieniądze (skąd je wziąć? jak przetrwać najtrudniejszy okres, kiedy trzeba gotówkę wyłożyć, a wpływów z reklam jeszcze nie ma?), o rubryki, o winiety. O dystrybucję.

Kapitalizm dookoła nas już galopował, bardziej słyszeliśmy tętent, nie bardzo wiedzieliśmy, jak na tego rumaka wsiąść. No poza jednym, że trzeba spróbować. Konkurencja już łapała przyczółki, wiadomo było, że musimy być lepsi, szybsi, tańsi. Ktoś z nas wtedy rzucił: bezcenni, czyli rozdawani za darmo. Kapitalnie. Ja nie mam nic, ty nie masz nic, to w sam raz tyle, by zbudować gazetę...

Punkt pierwszy – musi nam się chcieć. Po drugie – musi nam się chcieć długo, a nie przez kilka pierwszych numerów. Po trzecie... to już przerastało nasze deklaracje.

Teraz po 25 latach bawimy się tą sceną, opowiadamy ją jak przysłowiowy wujek na każdych imieninach. Bo wtedy trochę nieświadomie, zbudowaliśmy kanon naszej gazety: gazeta mieszkańców. O nich i dla nich.

Reszta już była kulą śniegową. Udało się raz, to nie damy rady po miesiącu, po roku? Po dwóch, po pięciu? Udało nam się zachować własne zdanie, nie ulegać naciskom i dobrym radom, by odpuścić, dać spokój. Udało nam się zgromadzić zespół reprezentujący wszystkie opcje polityczne, ludzi, dla których ważne jest, żeby dobrze się działo po praskiej stronie Wisły. Bez względu na to, która opcja polityczna rządzi w ratuszach.

Wspieramy bowiem ludzi zacnych. Pod tym pojęciem kryją się ludzie mądrzy, pracowici, i robiący wiele dla

innych. Ogłosiliśmy plebiscyt: kto na takie miano, Zaczego Mieszkańca, zasługuje. Na pierwszych laureatów wybraлиście Państwo: Agnieszka Osiecką, Tadeusza Drożdż, profesora Jana Marię Kusia, Henryka Machaliec,



Ryszarda Szurkowskiego. W następnych edycjach tytuł ten otrzymali ks. Krzysztof Jackowski, Zygmunt Kęstowicz, Zenon Nowosz, Janusz Rewiński i Józef Roszkowski. W kolejnej edycji – Wanda Piotrowska, Ryszard Kalkhoff, Tomasz Łysiak, Wojciech Malajkat

i ks. Stanisław Rawski. Niektórych z laureatów nie ma już wśród nas, na szczęście wciąż jest pamięć o nich. Plebiscyt kontynuujemy. W tym roku wybierzemy kolejnych 5 Zaczego Mieszkańców.

Sztandarową naszą imprezą są spotkania przedświąteczne. Każdego roku, przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą zapraszamy na kilkugodzinny wieczór polityków, samorządowców, dyrektorów, biznesmenów, ludzi kultury, lekarzy, prokuratorów, policjantów i naszych ogłoszeniodawców. Składamy sobie życzenia, ale przede wszystkim rozmawiamy ze sobą. Ponad podziałami, ponad swarami, ponad bieżącym rejwach o najważniejszych sprawach dla praskich dzielnic naszego miasta, dla ludzi tu mieszkających. Takie nieformalne rozmowy zaowocowały potem wieloma bardzo konkretnymi inicjatywami, które miały szybką drogę realizacji, no bo skoro nieformalnie zgodziliśmy się, że są ważne, to potem niehonor było zgłaszać zdania odrębne...

Wymyślił się konkurs „Superwityna”, w którym poddajemy pod osąd Czytelników decyzję, które placówki handlowe i usługowe w naszej dziel-

nicy zasługują na miano „Super”. Jednorazowo potrafi przyjść nawet i ponad 50 tys. głosów! Wsparliśmy wiele akcji charytatywnych i pomocowych. Jesteśmy wszędzie tam, gdzie coś się w naszych dzielnicach dzieje. Na zebraniach spółdzielców i na spotkaniach mieszkańców, na placach budowy i w policyjnych komisariatach...

25-latek zatem ma się dobrze i jest najstarszą warszawską gazetą lokalną. Nic nie wskazuje na to, by miał dostać zadyszki, szybko się uczy (wkrótce uruchamiamy portal informacyjny „Mieszkańca”!), teraz trochę sobie pocelebruje ćwierćwiecze, ale szybko wróci do pracy. W tym wieku organizm szybko się regeneruje...

Bardzo serdecznie dziękujemy, że Wy – Mieszkańcy – tak nas ciepło przyjęliście 25 lat temu, utrzymaliście noworodka przy życiu, pozwoliliście mu mądrze dorastać, a i teraz nie szczędzicie ojcowskich i matczyńskich rad, jak pracować lepiej. Korzystamy z nich pełną garścią. Powodzenia! I wszystkiego najlepszego na zbliżające się Święta!

Zespół redakcyjny z Wydawcą



RAZEM OD 25 LAT

MIESZKANIEC



I Mieszkańcy o „Mieszkańcu”



TERESA ANIOŁKIEWICZ, urzędniczka na emeryturze

Od zawsze mieszkam na Grochowie – Osowska, Ostrobramska. Córka mieszka dwie ulice ode mnie! „Mieszkaniec”? Najdziwniejszy był sam początek. Pewnego dnia jedna z koleżanek z pracy, która wyszła na moment, wraca, niosąc kilka jakichś gazet. Warto wiedzieć, że wszystkie lubiliśmy czytać, a pensje były skromne, każda więc kupowała inną gazetę („Zwierciadło”, „Kobietę” itp.), a potem wymienialiśmy się nimi. A tu – kilka naraz, a w dodatku koleżanka prosi, żebym je... rozdała za darmo każdemu zainteresowanemu, że każdy może je sobie brać! Do głowy mi nie przyszło, że one są za darmo, bo wówczas, lata temu, nie było nic za darmo! Gazety, za które nie musisz płacić?! Okazało się, że to prawda! Rozdawanie też nie było łatwe, bo nikt nie wierzył, że to gratis! W dodatku nikt nie myślał, że kiedykolwiek będzie można przeczytać o tym, co się dzieje w najbliższej okolicy, u nas, a nie tylko w całej Polsce czy Warszawie. To był bardzo dobry, zaskakujący pomysł. Komuś się chce zrobić coś dla nas i w dodatku nie każe nam za to płacić!

Średnie pokolenie i starsi, zwłaszcza ci „nieinternetowi”, nadal chętnie sięgają po „Mieszkańca”. Widzę, jak znika w aptece i w sklepach. To znaczy, że gazeta jest ważna dla mieszkańców.

Lubię teksty o ludziach, którzy tu mieszkają, o historii tych okolic, korzystam z reklam usług itp. Razem z sąsiadami z ciekawością śledziliśmy na przykład decyzje i losy przebudowy bazaru Szembeka bojąc się, że to może nie wypalić! Inna sprawa, to przestrogi i ostrzeżenia policji, kierowane zwłaszcza do osób starszych. Kradzieże na wnuczka, zrywanie łańcuszków itp., to przypomina o ostrożności i czujności i bardzo za to także dziękuję!



ANNA CHMIELARZ, kosmolog

To prawda, mam akurat 25 lat! Tyle samo, co „Mieszkaniec”! To dużo, choć w zasadzie dopiero początek. Skończyłam studia, teraz startuję w dorosłe życie. Moich 25 lat wypełnia mi mnóstwo wspomnień, zwłaszcza z czasów szkolnych. Dziś czas mija mi o wiele szybciej, niż wtedy. Pora na stabilizację, ułożenie sobie życia.

Myślę, że w życiu gazety 25 lat, to bardzo dobry staż, zwłaszcza jak na gazetę, która nie jest komercyjna ani dotowana! „Mieszkaniec” utrzymuje się sam nieprzerwanie od 25 lat, to bardzo dużo. Czytujemy go z mamą jak najczęściej. Ja – czytam od deski do deski. Lubię ogłoszenia, bo jeśli szukać na przykład elektryka, to lepiej w pobliżu, niż w internecie. W ten sposób można i trzeba skutecznie wspierać lokalną działalność naszych „współmieszkańców”. Lubię też rubrykę kulinarną, zwracam uwagę na zdrową kuchnię. Ciekawa jest kronika policyjna, ale najbardziej – rubryka porad prawnych, można się wiele nauczyć i być mądrzejszym, skuteczniejszym w wielu sprawach. Mamę szczególnie interesują wydarzenia kulturalne, sama chodzi na Uniwersytet Trzeciego Wieku. Lubi być na bieżąco z tym, co się dzieje, zwłaszcza u nas, na Pradze Południe.

Co chciałabym zmienić w „Mieszkańcu”? To nie jest łatwe pytanie. Z pewnością chciałabym być zawsze na bieżąco z tym, co dzieje się w mojej dzielnicy, wiedzieć o różnych wydarzeniach, piknikach, przebudowach, inwestycjach. Do tego ciekawostki z różnych dziedzin, kulinaria, a zwłaszcza sport i rekreacja: mam na myśli szczegółowe, aktualne informacje na przykład o ofercie OSiRów, o nowych siłowniach pod chmurką i innych propozycjach dla osób, które chcą być aktywne bez względu na wiek i kondycję.

Za kolejnych 25 lat może będę miała dwoje dzieci, doktorat i będę pracowała na uczelni, przekazując swoją wiedzę innym. Jestem kosmologiem, a w tym zawodzie nie pracuje się z klientem aż do emerytury. Warszawa będzie inna, z czystym powietrzem i samochodami tylko na prąd. Myślę, że będę mieszkać na obrzeżach miasta, ale po tej samej stronie Wisły. No i – że będę mogła zawsze sięgnąć po „Mieszkańca”!



IGA ŁUKAWSKA, absolwentka polonistyki

Mnie jest szczególnie miło, że „Mieszkaniec” kończy 25 lat, gdyż metrykalnie, to właściwie jestem bliźniaczą-równolatką „Mieszkańca”. Gdy pierwszy egzemplarz gazety trafił do czytelników, to moja mama jechała na porodówkę szpitala na Szaserów. A urodziłam się 4 kwietnia 1991 r. Prawie całe życie spędziłam po

prawej stronie Wisły. Mieszkaliśmy z rodziną na Gocławiu, Pradze-Północ, potem na Grochowie przy ul. Nasielskiej, a teraz, już bez rodziców, ale ze swoim chłopakiem, mieszkam przy Wiatracznej.

Widzę, jak zmieniają się nasze okolice, a z „Mieszkańca” mogę się więcej dowiedzieć o tych zmianach. Ot, choćby na przykład planowana budowa tunelu pod ulicą przy której mieszkam – przecież ta sprawa bardzo nas dotyczy. To ważne informacje (a „Mieszkaniec” o tym pisze) i powinny docierać do jak najszerszej grupy osób, bo wielu sąsiadów, tzw. słoików, nie wie o tych zmianach. Rolą prasy lokalnej jest uświadamianie mieszkańców, o tym co się tutaj dzieje, a kto jeśli nie właśnie ta prasa, wie o tym najlepiej?

Aaaa, i pochwałę się, że kiedyś i ja trafiłam na łamy „Mieszkańca” – to było jakieś 9 lat temu, gdy prężnie działałam w południowopraskim harcercstwie i mieliśmy Rajd Olszyna Grochowska. Miłe wspomnienia...



BOGUSŁAW PIETRZYK, rzemieślnik

Mieszkam tu 52 lata. Jestem kolejnym „grochowskim” pokoleniem mojej rodziny, tu jest mój prawdziwy dom.

„Mieszkaniec”? Myślałem, że to gazeta lokalna, ale kiedyś widziałem ją w sklepiu w Legionowie, w restauracji w Zegrzu. Taka gazeta jest bardzo potrzebna. Dużo ludzi nie czyta gazet „kioskowych”. Z „Mieszkańca” dowiedzą się, co dzieje się w ich środowisku, o imprezach, o zmianach w dzielnicy. Na przykład ja – nie lubię i nie czytam

dzienników ogólnopolskich. Aktualne informacje znajduję w internecie. Ale chcę też wiedzieć, co się TU dzieje, sięgam po wszystkie lokalne tytuły. Bo ze mnie taki lokalny patriota, proszę pani: tu żyję pracując, tu robię zakupy i tu chodzę na spacer.

„Mieszkańca” cenię za jego niezależność, za to, że nie jest finansowany przez jakąś partię, polityka czy działacza. Dzięki temu może być wiarygodny, nie jest robiony pod niczyje dyktando.

Uważam, że ludzie chcą wiedzieć, jakie mają lokalne usługi czy sympatyczne restauracyjki albo cukierenki, co się dzieje wokół, jaki lekarz bezinteresownie pomógł babci Iksińskiej. To są lokalne rzeczy, ale bardzo ważne. To tu się zaczyna patriotyzm. Taka gazeta jest bardzo potrzebna, by go wspierać, rozwijać, pokazywać ludziom, w jakim otoczeniu żyją, integrować ich i zachęcać do aktywności.

Bardzo dobrze, że „Mieszkaniec” jest bezpłatny. Wielu ludzi nie stać, by kupić sobie coś za przysłowiową złotówkę, liczą każdy grosz. Czasem widzę jak ludzie (zwłaszcza starsi) przekazują sobie „Mieszkańca” z ręki do ręki, dzielą się nim. Widzę, że egzemplarz jest już trochę zużyty, czytany, ale nikomu to nie przeszkadza. To pokazuje, jak jest potrzebny i ważny.

Pamiętam, jak znajoma dała mi przed laty pierwszy egzemplarz, to był szok! NASZA gazeta? Czy to się utrzyma? A tu mija 25 lat!

Lekturę zaczynam zawsze od ogłoszeń, bo jako lokalni patrioci (ja i moja rodzina) szukamy stolarza na Grochowie, szklarza na Grochowie i innych rzemieślników też. Tak powinno się postępować w całym kraju, wspierać lokalne działania, lokalne sklepy i lokalnych rzemieślników oraz przedsiębiorców.

Chciałbym, by „Mieszkaniec” bardziej angażował się w działania dobroczynne, np. bezpłatnie dawał ogłoszenia, że ktoś odda coś za darmo, że trzeba ufundować jakiemuś dziecku obiady w szkole czy informacje o tym, jak jedna sąsiadka bezinteresownie pomaga drugiej.



JANUSZ PISKORSKI, emeryt z Kamionka

Od 40 lat mieszkam na Kamionku i od 25 lat jestem zafascynowany „Mieszkańcem”. To gazeta, która daje bardzo dobry przekrój lokalnych informacji, związanych z dzielnicą. Wyjątkowo sobie cenię takie historyczne wspomnienia, o tym, co tutaj kiedyś było. I takich artykułów niech będzie jak najwięcej – na przykład o historii naszych wspaniałych fabryk i zakładów, których na Kamionku mieliśmy bardzo dużo. W innych gazetach tego nie ma. Zdradzę, że czasami egzemplarz „Mieszkańca” wysyłam pocztą do rodziny w Gdańsku i Zielonej Górze, więc cała Polska czyta „Mieszkańca”!

Kiedyś była jeszcze „Olszynka” założona przez Komitet Obywatelski, ale nie wytrzymała próby czasu. Nie wyobrażam sobie innej lokalnej gazety niż „Mieszkaniec”. Brawo „Mieszkaniec” – tak trzymać!



ZBIGNIEW SEREDYŃSKI, gospodarz domu

Przyjechałem do Warszawy jako młody chłopak, mieszkam tu już ponad trzydzieści lat i od początku po praskiej stronie Wisły.

Dobrze pamiętam początki „Mieszkańca” – najlepiej okres, gdy był taki konkurs, że w każdym numerze gazety była podawana liczba, na

przykład 74, a kto zsumował cyfry swojej daty urodzenia i wypa-

dło właśnie to, co było w gazecie, wygrywał! Moja sąsiadka tak wygrała, ja też się starałem, ale nie miałem tyle szczęścia. To były lata dziewięćdziesiąte.

Każdy numer „Mieszkańca” czytam po kolei, jak leci – co w dzielnicy, kronika kryminalna, ciekawostki, po prostu można się dowiedzieć, co się dzieje. Jakies ogólniejsze gazety o tym nie napiszą, bo to nieciekawe dla czytelników z Wrocławia albo Ursusa, ale dla nas, to bardzo ważne sprawy – o nas, o naszych sąsiadach, o okolicy. Czasem można trafić w gazecie na kogoś znajomego, albo sąsiada, bo tu dużo ciekawych ludzi się przewija.

Ta gazeta jest według mnie bardzo potrzebna. Gdyby nie była bezpłatna, ale kosztowała na przykład złotówkę, to też może ludzie by ją kupowali... No, ale wiadomo: co darmowe to darmowe. Każdy bierze, każdy czyta, każdy korzysta.

Ja tylko bym chciał, żeby wróciły takie konkursy jak kiedyś, albo jakieś zdrapki, to byłoby ciekawiej i jeszcze więcej ludzi byłoby zainteresowanych. Ale i tak dobrze, że „Mieszkaniec” w ogóle jest. Bo nie każda dzielnica Warszawy ma taką swoją gazetę, nie każda!



NINA SOKOŁOWSKA, geograf, dydaktyk, nauczyciel

Na Międzyborskiej, nadal w tym samym, wielopokoleniowym domu, mieszka już czwarte pokolenie mojej rodziny. Kiedyś, gdy byłam dziewczynką, z naszych okien było widać Saską Kępę, ale przez lata wyrosły między nami bloki. Wszystko się tak zmienia!

„Mieszkaniec”? Czytam go od bardzo wielu lat. Dobrze, że mamy stały dostęp do informacji o naszej dzielnicy. Ostatnio bardzo interesowała mnie sprawa Universamu, bardzo często chodziłam i do sklepów, i na bazar. Na szczęście teraz na Kinowej znalazła się część z nich – o tym również dowiedziałam się z „Mieszkańca” – i robię tam zakupy. Dobrze, że mamy też aktualne informacje o interwencjach służb miejskich.

Usługi i ogłoszenia, to potrzebne działy, ale ja najchętniej czytam o mieszkańcach – gdzie, co się wydarzyło, ciekawe historie z dzielnicy, interesujące, bardzo dobrze napisane teksty o jej przeszłości. Powinno być jeszcze więcej o historii. Na przykład o Międzyborskiej, która jest ulicą w trzech oddzielnych kawałkach, nie można przejechać nią wzdłuż.

Chciałabym, by „Mieszkaniec” bardziej zajmował się dziećmi i młodzieżą. Jest tyle ważnych spraw! Na przykład koło mnie jest szkoła podstawowa, liceum, a gimnazjum brak. Jest jedno aż na Saskiej Kępie i drugie jeszcze dalej, dzieci muszą iść kładką! Zwracam na to uwagę, ponieważ zanim przeszłam na emeryturę, uczyłam 40 lat w „Prusie” na Saskiej Kępie i wiem, jak to ważne. Oczywiście, jeśli gimnazjum jako etap nauki nadal będzie. Oby było.



DOROTA SOWIŃSKA, księgowa

Od jak dawna znam „Mieszkańca”? Od lat! Dokładniej, od ponad dwudziestu. Spotykam go w banku na Korkowej i w „Grzybkach” na Marysinie Wawerskim.

Zaczynam lekturę od kroniki policyjnej, a potem – ogłoszenia. Dzięki „Mieszkańcowi” znalazłam synowi korepetytora z matematyki i fizyki, a syn – fajną, wakacyjną pracę. Chętnie czytam przepisy kulinarne, czasem z nich korzystam, bo są proste i szybkie, pomysłowe. Lubię „Śmieszkańca”. Jest dużo ciekawych rzeczy w tej gazecie!

Prawdę mówiąc, jak stoję w kolejce w banku, to zwykle przeczytam całego, od deski do deski. Lubię informacje bieżące o tym, co się dzieje w dzielnicy i po sąsiedzku. Skąd mam się o tym dowiedzieć, jak nie z „Mieszkańca”? Taka gazeta jest nam bardzo, bardzo potrzebna. Nigdzie indziej nie znajdę informacji i wiadomości o okolicy, w której mieszkam z rodziną, bo inne gazety traktują wszystko bardziej globalnie.

Co chciałabym zmienić w „Mieszkańcu”? Może więcej ogłoszeń i takich informacji „między mieszkańcami”. To by się przydało: oferty pracy, nawet doraźnej czy na zlecenie, ale w bliskiej okolicy. Możliwości dorobienia, praca wakacyjna dla młodzieży itp.

Bardzo dobrze, że to gazeta bezpłatna. Gdyby była płatna, wiele osób zrezygnowałoby z niej, a szkoda. W dodatku to gazeta bez polityki, niezależna. Są też inne lokalne gazety, ale gdy się weźmie je do ręki, od razu wiadomo, jaką opcję reprezentują. A my, mieszkańcy, nie szukamy w lokalnej prasie polityki, tylko obiektywnych informacji o tym, co wokół nas.

Na 25 urodziny życzę „Mieszkańcowi” i nam, jego czytelnikom, następnych przynajmniej 25 lat!

Czytelników wysłuchali Elżbieta Golińska i Adam Rosiński

Na 25-lecie „Mieszkańca”



Kiedy w odległym już roku 1995 rozpoczynałem swoją współpracę z „Mieszkańcem”, miałem za sobą liczne doświadczenia zawodowe, ale i pisarskie (książki), nagranie kilkudziesięciu audycji telewizyjnych w ramach cyklu **Saga rodów** emitowanego przez TVP3, a nawet plastyczne... bo niemal od dzieciństwa zajmowałem się grafiką. Rysowałem tuszem, o czym nie wszyscy wiedzą po dziś dzień. To moje hobby pozostawało i pozostaje tajemnicą do chwili obecnej, chociaż miałem już skromne wprawdzie doświadczenia z ilustracją, nie tylko do własnych tekstów, ale również cudzych. Przedmiotem moich prac graficznych, wykonywanych kolorowym tuszem i czarnobiałych była architektura, stare samochody, które po prostu uwielbiam, zwierzęta, przyroda i naturalnie ludzie, nie stronię też od karykatury.

Jako warszawianista mam bodaj najstarsze związki ze stolicą: ze strony ojca od siedmiu pokoleń – od por. piech. Michała Świątka, uczestnika walk o Olszynę Grochowską, po którym pozostał mi Srebrny Krzyż Virtuti Militari, a po matce – aż w jedenastym – od Karola Fryderyka Rode, aptekarza Augusta III Sasa. Z udowod-

nieniem tych paranteli nie mam kłopotów, bo są oni wymienieni w kilku publikacjach, a ja posiadam dokumenty obu rodzin.

Na łamach dwutygodnika wypełniałem kącik o nazwie: **Zaułki historii**. Nazwa nadana przez redakcję niezwykle pasowała do moich tekstów odnoszących się głównie do dziejów Warszawy, bądź jej dzielnic, w tym naturalnie dzielnicy Praga-Południe. Prowadząc Czytelników na wirtualne spacery tropiłem ulotne piękno zabytków, wskazywałem zapomniane postacie, które wymazane przez czas z naszej pamięci są jednak ciągle godne utrwalenia, bo wiele wniosły do naszej kultury, a czasem do pięknej i trwałej legendy. Pokazując przeszłość starałem się budzić optymizm i dumę pozwalającą budować współczesne wzorce nieustępujące dawnym, z których może będą kiedyś dumne kolejno po nas następujące pokolenia.

Realizując konkretne tematy nie zapominałem o rocznicach podniosłych wydarzeń, ale i małych epizodycznych, o nadchodzących aktualnie świątach oraz nieopisanych ciekawostkach, które wyciągnięte z lamusa historii urasta-

ją do swoistych sensacji. Każdy z moich felietonów posiadał przynajmniej jedną ilustrację, bo bez niej nie wyobrażałem sobie druku. Proponowane przeze mnie stare fotografie dla zilustrowania moich tekstów stawały się dla redakcji nie lada wyzwaniem, bo nie dorównywały współczesnym jakością – technicznie bywały słabe, nierzadko nieostre. Cóż inny czas, inna epoka! Wymagały więc pracy informatyka, żeby Czytelnik mógł je w ogóle obejrzeć. Zdarzało się więc, że odbierałem od redakcji telefon tej treści:

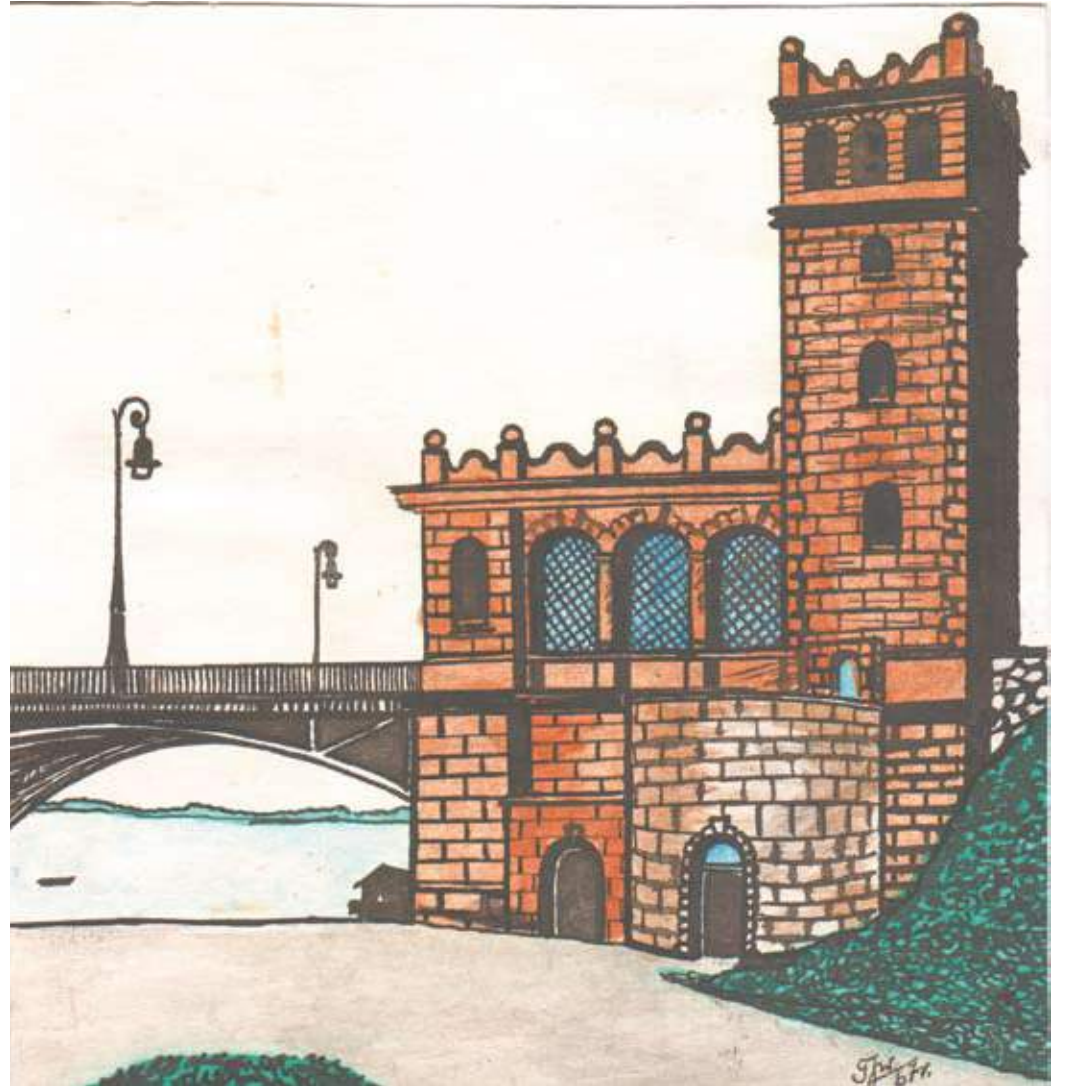
– *Panie Tadeuszu, jeszcze pracujemy nad Pana fotką, ale już proszę nie szukać innej, damy radę.*

I dawali, wszyscy się cieszyli, kiedy dla okraszy pośród różnych współczesnych materiałów mógł zaistnieć w „Mieszkańcu” prawdziwy rarytas, taki jak choćby przykładowo dziewiętnastowieczna szopka świąteczna, stara karta pocztowa lub zdjęcie z niewydawanego od 1939 roku (przez to zapomnianego już publikatora) „Tygodnika Ilustrowanego”.

Dość szybko, ku mojemu zdumieniu te moje teksty zaczęły być oczekiwane, zarówno przez starsze pokolenie jak i uczniów, wywoływały dyskusje, czasem spory. Częściej jednak podnosiły wiedzę zapomnianą – epizodyczną, przez to cenną, bo unikalną, nigdzie dotychczas nieutralowaną. Odnajdywali się przy tym świadkowie historii, natrafialiśmy na fakty, do których rzecz zdumiewająca, znajdowała się też dokumentacja ponoć dawno nieistniejąca. Było mi miło, gdy jeden temat na oko wyczerpany otwierał drugi, a nawet i trzeci, wcale nie mniej frapujący. Jako autor miałem satysfakcję, że jestem czytany. Jako niePrażanin,



Mój exlibris. Fot. rysunek autora (1967).



Fragment mostu Poniatowskiego. Fot. rysunek kolorowym tuszem autora (1971).

obawiałem się, że liczba tematów szybko mi się wyczerpie za sprawą skąpej wiedzy o dzielnicy, bo moje związki z Warszawą zasadzają się wyłącznie na Śródmieściu i Mokotowie, z którymi to dzielnicami moja rodzina była związana przez wieki – stąd też biorą się me zasoby dokumentacyjne. A jednak za sprawą „Mieszkańca” – Praga mnie wciągnęła w orbitę zainteresowań – rzekłbym nawet połknęła!

Na koniec słowo o zespole redakcyjnym. Nie sposób mu

nie poświęcić kilku ciepłych słów, zasłużył sobie na nie swoją postawą – jednakową życzliwością dla stworzonego zespołu redakcyjnego, jak i otwartością do mieszkańców, których nie traktuje jak petentów adresując do nich swoją służebną misję, śmiało krytykuje nieprawidłowości, zle pociągnięcia władz miejskich i dzielnicowych, z odwagą podejmuje trudne wyzwania, interwencje prowadzące nierzadko do pozytywnego finału dla dobra mieszkańców dziel-

nicy, a czyni to bez uprawiania polityki, bez budzenia niepotrzebnych emocji. Świadectwem egzaminu z tej postawy są okazjonalne spotkania świąteczne i jubileusze Redakcji, na których bywają nie toczące sporów wszyscy, bez wyjątku, przedstawiciele partii rządzących i liczących się stronnictw oraz organizacji społecznych i politycznych. I tak trzymajcie, jestem dumny, że z Wami współpracuję. Gratuluję jubileuszu i życzę kolejnych.

Tadeusz Władysław Świątek

Masa wspomnień, czyli druga ja i nieboszczka na zakupach



Gdy ktoś mnie pyta skąd czerpać prawdziwą wiedzę o mojej dzielnicy – zawsze mówię o „Mieszkańcu”. Tego, co jest na jego łamach, często nie podają tzw. mainstreamowe media. Któż będzie

pisał o dziurach na bocznych uliczkach? A to one bolą najbardziej. Pewnie dlatego, że potrafią powiększać się w zaskakującym tempie, a przez fakt, że są w oddaleniu od głównych traktów, tkwią w jezdniach latami. Tylko tu są relacje z uroczystości szkół, przedszkoli, bibliotek, które znam, bo bywam w nich, jako mieszkanka. Na wielu takich uroczystościach byłam jako reporterka. Na przykład przy mnie nadawano imię Czesława Niemena gimnazjum u zbiegu ulic Zwycięzców i Międzynarodowej.

Szczególnie jednak zapamiętałam uroczystość w pew-

nej ze szkół w Wawrze. Otóż weszłam tam, przedstawiłam się i... nie zdążyłam nic więcej powiedzieć, gdyż od pewnej pani usłyszałam: „Nie musi mi pani podawać MOJEGO nazwiska”. Przyznam, że mnie zatkało. Ja? Podaję tej pani JEF nazwisko? Szybko okazało się, że pani też nazywa się Małgorzata Piekarska, a ja przedstawiając się sama (by było szybciej) „uciłam sobie” drugie imię. Oczywiście do końca szkolnej uroczystości obie chichotałyśmy.

Poza tym prasa lokalna, to ta blisko ludzi. Wiem o tym nie tylko jako autorka, ale i... czytelniczka. Ileż to razy

w „Mieszkańcu” szukałam pomocy, jeśli idzie o hydraulika, kominiarza, elektryka, krawcową czy innych fachowców. A ileż z tym było zabawy! Nauczona przez rodziców, że przychodzący do domu majster być może jest cały dzień na nogach i „o suchym pyłku”, zawsze pytam i częstuję: „Może herbatę?” „Może kanapkę?” „Może talerz zupy?”.

Jeden z majstrów, znaleziony w dziale drobnych ogłoszeń, chyba źle zrozumiał moją gościnność. Po wykonaniu prac naprawczych wydzwaniał do mnie codziennie „w ważnej sprawie nie na telefon”. Mówił, że musi się spotkać. Myślałam,

że chce bym poleciła komuś jego usługi i nie ma śmiałości o to poprosić. Nic z tego..., gdy przyszedł okazało się, że ta ważna sprawa była zawalowana propozycją z gatunku damsko-męskich. Musiałam przy tym wysłuchać o jego dramatycznym życiu i ciężko chorej żonie, która niedawno zmarła. Udałam tępą i niezorientowaną w prawdziwych intencjach pana i podziękowałam za wizytę.

Dość szybko jednak okazało się, że moja bliska współpraca z „Mieszkańcem” owocuje też wiadomościami o prywatnym życiu majstra. Gdy opowiedziałam o jego wizycie

u mnie w domu i tragicznej opowieści o zmarłej żonie, dowiedziałam się, że redakcja widziała go ze zmarłą i to całkiem zdrową i żywą żoną na... zakupach. Także i owa nieboszczka przychodziła do redakcji opłacać niektóre z ogłoszeń małżonka.

„Mieszkaniec” to masa wspomnień i ogromny żal, że nie wszystkie można upublicznić. Ale cóż... śmianie się w zaciszu domowym też bywa przyjemne. Liczę na to przez najbliższe drugie 25 lat. Bo nie przewiduję, bym nagle przestała być tutejszym mieszkańcem.

Małgorzata Karolina Piekarska

Konkurs 25 lat z „Mieszkańcem”

W tym roku mija 100 lat od czasu, gdy Gocław, Grochów i Saska Kępa stały się częścią Warszawy. Przez jedną czwartą tego czasu jest z Wami „Mieszkaniec”! Stąd pomysł na nasz **nowy konkurs, adresowany jednak tylko do tych Czytelniczek i Czytelników, którzy mieszkają w prawobrzeżnej Warszawie przynajmniej od 25 lat lub mieszkali wcześniej.**

Czekamy na Wasze teksty pod tytułem „Praga - moja dzielnica, Mieszkaniec - moja gazeta.” Najlepsze prace zostaną nagrodzone!

O czym pisać? O sobie, o otoczeniu, o wspomnieniach i o planach, o rodzicach, dziadkach, dzieciach. O tym, co ważne i bliskie. O nadziei i oczekiwaniach. **To zależy od Ciebie!**

Prace o objętości nie większej, niż 3500 znaków ze spacjami (czyli maksymalnie 2 strony tradycyjnego maszynopisu, mile widziane fotki) należy dostarczyć do redakcji osobiście, pocztą lub mailowo na skrzynkę redakcja@mieszkaniec.pl

Termin nadsyłania prac mija 30 czerwca 2016 roku. Decyduje data wpływu pracy do redakcji.

Uwaga! Przed przystąpieniem do konkursu prosimy zapoznać się z regulaminem na stronie internetowej www.mieszkaniec.pl lub osobiście w siedzibie „Mieszkańca” przy ul. Grenadierów 10. Prace, które nie będą spełniały określonych w nim zasad nie będą oceniane przez jury.

WYBIERAMY OKŁADKĘ 25-LECIA

Głosowanie on-line na stronie www.mieszkaniec.pl

1991



1992



1993



1994



1995



1996



1997



1998



1999



2000



2001



2002



2003



2004



2005



2006



2007



2008



2009



2010



2011



2012



2013



2014



2015



Wielkanocne spotkanie w policji

18 marca br. w siedzibie VI Komendy Rejonowej Policji przy ul. Jagiellońskiej przybyłych gości powitał komendant mł. insp. Piotr Berent, a następnie złożył wszystkim świąteczne życzenia.

– Życzę wszystkim funkcjonariuszom, szczególnie tym pełniącym służbę w czasie Świąt, aby te dni upłynęły im przede wszystkim w spokoju – powiedział obecny na uroczystości insp. Piotr Owsiewski, p.o. Komendanta Stołecznego Policji.

Słowo na Wielkanoc wygłosił abp Henryk Hoser, ordynariusz Diecezji Warszawsko-Praskiej.

W uroczystości uczestniczyli m.in. burmistrzowie: Pragi Północ – Wojciech Zabłocki, Targówka – Sławomir Antonik, przedsta-



wiciele duchowieństwa, prokuratorury, współdziałające z Policją służby mundurowe oraz funkcjonariusze VI KRP. (ab)

Świąteczne podróżowanie po mieście

W Wielkanoc autobusy, tramwaje, metro i pociągi SKM będą kursowały według świątecznych rozkładów jazdy. Kursowanie kilkunastu linii autobusowych i dwóch tramwajowych – 14 i 25 zostanie zawieszono. Wybrane linie autobusowe i tramwajowe będą rzadziej podjeżdżały na przystanki. Zmiany w komunikacji miejskiej – m.in. ułatwiające dojazd do Cmentarza Północnego oraz uwzględniające przerwę świąteczną w szkołach – będą obowiązywały także w tygodniu poprzedzającym Wielkanoc oraz 29 marca.

W Wielki Czwartek i Wielki Piątek (24–25.03) będą obowiązywały rozkłady jazdy dnia powszedniego. 25 marca i 26 marca (Wielka Sobota) będą jeździły autobusy linii C40 na trasie Metro Młociny – Cm. Północny Brama Zach., które będą kursowały od ok. godz. 7.45 do ok. godz. 16.45 z częstotliwością ok. 10 min. Metro i pociągi SKM będą kursowały bez zmian.

W piątek, 25 marca, kierowcy parkujący w Strefie Płatnego Parkowania Niestrzeżonego pojazdów samochodowych na drogach publicznych (SPPN) w m.st. Warszawie będą zwolnieni z opłat za parkowanie.

W Wielką Sobotę zostanie zwiększona częstotliwość

kursowania linii 180 – z 15 do 10 min i 181 – z 20 do 15 min. Autobusy linii 193 będą podjeżdżały na przystanki nie co 15, a co 20 min. Dla pociągów SKM będzie obowiązywał świąteczny rozkład jazdy.

W Święta Wielkanocne autobusy, tramwaje, metro i pociągi SKM będą kursowały według świątecznych rozkładów jazdy.

Zawieszono zostanie kursowanie linii autobusowych: 118, 121, 126, 155, 182, 195, 196, 201, 202, 205, 206, 209, 212, 216, 225, 426, 501 i 900.

Dla linii: 700, 709, 717, 731, 735 i 739 zostaną zawieszono wybrane kursy.

Wszystkie kursy linii 115

będą realizowane z podjazdem do pętli Zielona, a autobusy linii 157 będą kursowały ulicą Hłaski (w zastępstwie linii 205).

Pociągi metra, w godzinach 6–23, będą podjeżdżały na stacje co ok. 6–7 min, a po godz. 23 – co ok. 10 min. Kursy nocne nie będą realizowane.

Dzień po świętach 29 marca (wtorek) na ulice nie wyjadą autobusy linii: 304, 320, 323, 332, 334, 356, 379, 412 i E-3. Autobusy linii 154, w zamian za linię 320, będą podjeżdżały do Fortu Radiowo. Linia 193 będzie kursowała nie co 10, a co 15 min. Metro i pociągi SKM będą kursowały bez zmian.

Więcej: ztm.waw.pl

REKLAMA

REKLAMA



Abp Henryk Hoser S.A.C.
Biskup Warszawsko-Praski

Zmartwychwstanie Pańskie AD 2016

„Nic by nam przecież nie przyszło z daru życia,
gdybyśmy nie zostali odkupieni....” (Exsultet)

Wielkanoc 2016 roku rozpoczyna w naszej Ojczyźnie bardzo szczególny czas – kulminację obchodów 1050. Rocznicy Chrztu Polski.

Liturgia Paschalna Wielkiej Soboty, Exsultet śpiewany na jej rozpoczęcie, przypomni nam, w jakie rzeczywistości Chrystus Święty wprowadził Polskę i Polaków, z jakich źródeł łaski możemy od ponad tysiąca lat czerpać z życia społecznym, rodzinnym, indywidualnym, w wymiarze powszechnym i prywatnym. Osobistą wdzięczność za dokonane na Krzyżu odkupienie łączyć będziemy z dziękczynieniem za włączenie do wielkiej rodziny narodów, budujących swój byt i tożsamość na fundamencie Ewangelii.

„Mieszkaniec” będzie w tych dniach obchodził także swój jubileusz – 25. lat istnienia. Może nie jest to wiele w perspektywie historii Ojczyzny, ale jakże wiele w perspektywie pokoleń redaktorów, którzy go tworzyli. Są tacy, którzy temu właśnie zielu oddali najlepszą część swych sił i pracy.

Życząc szczególnej obfitości Bożej łaski, radości z przeżywania Świąt w gronie rodzinnym, głębokich zamyśleń nad tajemnicą żywej wiary przemieniającej serce człowieka i ludzką historię, wszystkim Czytelnikom „Mieszkańca” na czas Wielkiej Nocy z serca błogosławie



Szanowni Państwo
Redakcja i Czytelnicy „Mieszkańca”
ul. Grenadierów 10
04 – 062 WARSZAWA.

Floriańska 2A, 03-707 Warszawa, tel. biuro 22 518 15 00, tel. dom 22 518 15 56, fax 22 619 26 78

REKLAMA

REKLAMA

Już wkrótce
restauracja

Restauracja
Narodowa

w nowej
odświeżeniu!

Uroczystości rodzinne.
Wynajem sal szkoleniowych.
Przyjęcia weselne.

PROponujemy TRADYCYJNĄ
KUCHNIĘ POLSKĄ, OPARTĄ
NA WYSELEKCYONOWANYCH
PRODUKTACH OD POLSKICH
PRODUCENTÓW!



Serdecznie zapraszamy
na przepastną ucztę
świeżości i smaku!



Udostępniamy Wi-fi, realizujemy
płatność kartą, lokal przyjazny
niepełnosprawnym, udogodnienia
dla dzieci.

Entuzjastycznie skłaniamy do skosztowania wyjątkowego zestawu
smakotyków (zupa + danie właściwe) od poniedziałku do piątku
w godzinach 12–17 w wyjątkowej propozycji za 17zł!

Z pasji do tradycji!

Restauracja Narodowa
ul. Czapelska 34a, 04-081 Warszawa

Rezerwacje indywidualne: tel. 533 383 531
Organizacja przyjęć
okolicznościowych: tel. 533 330 385

www.restauracjanarodowa.pl



Polub nas
na facebooku!



Zdrowych, spokojnych, radosnych
i pachnących wiosną
Świąt Wielkiej Nocy
spędzonych w rodzinnym gronie
oraz optymizmu
na poświęcony czas życzą
Rada i Zarząd
Dzielnicy Praga-Południe
m.st. Warszawy



Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych
wielu radosnych chwil,
serdecznych spotkań rodzinnych
oraz
wszelkiej pomyślności
życzą
Zarząd i Rada Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy



Białołęka – czas cudów? Radości od metra c.d.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że w okresie przedświątecznym warszawska PO potrafi działać cuda. Zaledwie w tydzień po objęciu stanowiska przez nową burmistrz, miasto znalazło pieniądze na budowę wielospecjalistycznej przychodni z chirurgią jednego dnia na Białołęce.

Jeszcze jakiś czas temu wydawało się, że jedynym rozwiązaniem dla Białołęki będzie wprowadzenie nadzoru komisarycznego. Opozycja, która jesienią ubiegłego roku zdobyła większość w radzie dzielnicy, odwołała zarówno przewodniczącą rady, jak i sam zarząd.

Platforma Obywatelska nie chciała ustąpić. Zarówno miasto, jak i dzielnica, nie zgadzały się na przejęcie władzy przez PiS. Ten też szedł w zaparte przedstawiając unieważnienie uchwał przez wojewodę. Opozycyjne władze próbowały przejąć ratusz, jego pomieszczenia i pieczętki, jednak Piotr Jaworski nie zgodził się na to podkreślając, że całe zamieszanie jest niezgodne z prawem. Obie strony przepychały się swoimi opiniami prawnymi uznając, że racja leży po ich stronie.

W końcu pod koniec lutego Piotr Jaworski zrezygnował ze stanowiska – nie opuszczając go do czasu wybrania następcy.

Zamieszanie pewnie trwałoby nadal, gdyby nie trzech radnych: Piotr Basiński, Mar-

cin Adamkiewicz i Filip Pelc, którzy postanowili dołączyć do obozu PO zostawiając zbuntowaną opozycję. Dzięki temu Platforma odzyskała większość. Skąd tak nagle zmiana?



Od lewej: Piotr Basiński, Ilona Soja-Kozłowska, Marcin Adamkiewicz i Jacek Podbębniak.

– Zawarliśmy porozumienie dla dobra Białołęki i jej mieszkańców. Dzięki temu skończyliśmy kilkumiesięczny chaos – tłumaczą dziś radni i dodają, że ważną kwestią były zapewnienia, że zostanie przeprowadzona szczegółowa kontrola działalności byłego burmistrza. Kto i kiedy będzie

przeprowadzał audyt, tego jeszcze nie wiadomo.

Na sesji 10 marca wybrano nowy zarząd Białołęki: burmistrzem została Ilona Soja-Kozłowska, dotychczasowa

wiceburmistrz Bielana, jej zastępcy to Jacek Podbębniak i Marcin Adamkiewicz (jeden z radnych niezależnych, który przeszedł na stronę PO).

Jednym z punktów porozumienia zawartego z byłymi radnymi opozycji były też inwestycje. A wśród nich ta najważniejsza dla mieszkańców

– budowa szpitala. I w tym punkcie trudno nie oprzeć się wrażeniu, że po latach walki o tę placówkę nagle stał się cud. Na sesji 17 marca (a więc równo tydzień po wybraniu nowej pani burmistrz) miejscy radni znaleźli 40 mln zł na budowę wielospecjalistycznej przychodni z chirurgią jednego dnia. Placówka ma powstać przy ul. Przykoszarowej.

To nie jedyny sukces nowego zarządu (a właściwie radnych, którzy z wieloma pomysłami do tej pory nie mieli możliwości przebicia). Wszystko wskazuje na to, że mieszkańcy doczekają się też budowy nowych dróg, m. in. Daniszewskiej (niezbędna by w cywilizowany sposób dotrzeć do przychodni), Hemara, Przysięczki i Sieczna.

Pomysłów, na które nagle znalazły się pieniądze, jest sporo. Miasto znalazło w sumie 70 mln zł dla Białołęki. Będzie wiele inwestycji. Przy ul. Myśliborskiej 98 B powstanie plac zabaw z wydzieloną częścią dla młodszych i starszych dzieci, teren sportowo-rekreacyjny natomiast przy ul. Długorzecznej przy Kanale Żerańskim. Tam główną rolę będzie pełniło wielofunkcyjne boisko sportowe z możliwością gry w piłkę nożną i koszykówkę. (KAS)

11 marca podpisana została umowa z firmą Astaldi Sp. A. na budowę trzech stacji i tuneli II linii metra w kierunku wschodnim. Kwota kontraktu wynosi 1 066 741 483,79 zł, a wykonawca będzie miał 38 miesięcy na prace.

W kierunku wschodnim (z Dworca Wileńskiego) powstanie ok. 3,12 km trasy. Planowane stacje to: Szwedzka pod ul. Strzelecką po wschodniej stronie ul. Stalowej; Targówek w okolicy skrzyżowania ul. Pratułińskiej z M.

Ossowskiego oraz Trocka w rejonie skrzyżowania ul. Pratułińskiej z Trocką.

Nie ma jeszcze pozwolenia na budowę trzech stacji i tuneli II linii metra w kierunku zachodnim – z Ronda Daszyńskiego wybudowane zostanie ok. 3,4 km podziemnej kolei. Planowane stacje to: Płocka umiejscowiona pod ul. Płocką w rejonie skrzyżowania z ul. Wolską; Młynów planowana pod ul. Górczewską po wschodniej stronie wiaduktu kolejowego w rejonie ul. Sokołowskiej i Syreny oraz Księcia Janusza pod ul. Górczewską w rejonie skrzyżowania z ul. Księcia Janusza. Wykonawcą tego odcinka



będzie turecka firma Gülermak Ağır Sanayi İnşaat ve Taahhüt A.Ş., a kwota kontraktu wynosi 1 147 999 590,00 zł.

Druga linia będzie jeszcze dłuższa. Do 2022 r. powstaną kolejne odcinki podziemnej kolejki – trzy ostatnie stacje na północy II linii i dwie na odcinku zachodnim.

Na początku 2015 r. Metro Warszawskie ogłosiło konkurs na koncepcję architektoniczną dwóch kolejnych odcinków II linii metra – trzech stacji na północ nazwanych roboczo „Zacisze”, „Kondratowicz” i „Bródno” oraz dwóch na zachód – „Wola Park” i „Powstańców Śląskich”. (UM)

Pociągi na II linii metra rozpoczęły kursowanie 8 marca 2015 r. i do dziś przewiozły ponad 35 mln pasażerów. Odcinek od stacji Rondo Daszyńskiego do stacji Dworzec Wileński (6,1 km) pociąg pokonuje w 11 minut.

Więści z Wawra



Konkursy na 150-lecie gminy Wawer

Z okazji 150-lecia powstania gminy Wawer Wawerskie Centrum Kultury i wawerska Biblioteka Publiczna organizują interesujące konkursy dla mieszkańców dotyczące dzielnicy.

Konkurs literacki

Wawerska Biblioteka Publiczna zaprasza do udziału w konkursie literackim. Do konkursu można zgłaszać prace dotyczące wspomnień mieszkańców, opisujące ważne wydarzenia historyczne i rodzinne, które miały miejsce na przestrzeni tych lat w Wawrze (obszar dzielnicy). Prace mogą także prezentować portrety osób lub rodzin związanych z dzielnicą. Najciekawsze zostaną nagrodzone i wydrukowane w formie książkowej.

Do konkursu możecie Państwo zgłaszać krótkie formy literackie, do 5 stron maszynopisu. Najciekawsze

prace zostaną nagrodzone i wydrukowane w formie książkowej, można je zgłaszać do 30 kwietnia w Czytelnii Naukowej w Aninie przy ul. Trawiastej 10.

Konkurs plastyczny

Z kolei Wawerskie Centrum Kultury organizuje konkurs plastyczny „Wawer wczoraj i dziś”. Tematem inspirującym do pracy może być krajobraz, przyroda, architektura, a przede wszystkim Wawerczycy, ich codzienność, bądź osiągnięcia. Interesujące mogą być także przemiany zachodzące przez ten czas na terenie dzisiejszej dzielnicy Wawer.

Termin składania prac to 6 maja 2016 roku. Prace można składać osobiście lub przesyłać na adres: Filia ZASTÓW WCK, ul. Lucerny 13, 04-687 Warszawa

Więcej informacji:

www.wck-wawer.pl

Zachęcamy do udziału w konkursach!



Nad Morskie Oko do Wawra

Wawerczycy nie muszą już wyjeżdżać w góry, aby podziwiać uroki Morskiego Oka. Mają je, chociaż w mniejszej skali, w pobliżu, w wawerskim Aleksandrowie. Dzięki budżetowi partycypacyjnemu jezioro i jego okolice zostały przystosowane do wypoczynku i rekreacji.

W ramach budżetu partycypacyjnego oczyszczono brzegi i dno jeziora. Część zboczy, aby się nie osuwały, umocniono faszyną, wzdłuż linii brzegowej po stronie północnej i wschodniej wytyczono ścieżki spacerowe, przy których stanęły ławki. Zaprojektowano dwa miej-



sca piknikowe, gdzie będzie można grillować. Staną tam ponadto stojaki na rowery i kosze na śmieci. Stworzono miejsce do plażowania, a obok przewidziano trawiaste tereny do wypoczynku. Powstało miejsce sprzyjające wypoczynkowi i rekreacji dla wszystkich, którzy zdecydują się odwiedzić urokliwe tereny Mazowieckiego Parku Krajobrazowego.

Starsi mieszkańcy Aleksandrowa wspominali, że przed II wojną światową po Morskim Oku pływano kajakami. Później stało się ono zbiornikiem odbierającym część wód, które zaczęły podtapiać osiedle. Brzegi zarosły roślinnością wodną, krzakami, co było może i malownicze z przyrodniczego punktu widzenia, ale ograniczało ten zbiornik do miejsca, w którym można było tylko łowić ryby.

Wystawa o historii Wawra w Urzędzie Dzielnicy

Serdecznie zapraszamy do obejrzenia wystawy historycznej „150 lat gminy Wawer. Kartki z dziejów” przygotowanej z okazji 150-lecia powstania gminy Wawer przez wawerską Bibliotekę Publiczną.

Wystawa jest dostępna przy Urzędzie Dzielnicy Wawer przy ul. Żegańskiej 1 od strony parkingu. Ekspozycja przypomina najważniejsze wydarzenia z niezwykle interesującej historii na-

szej dzielnicy. Można ją obejrzeć także w wypożyczalni przy ul. Błękitnej 32 i siedzibie głównej Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Wawer przy ul. Trawiastej 10.



Już w niedzielę, 10 kwietnia ruszą cykliczne targi żywności w Cafe Peron przy ul. Patriotów 303. „Smaczny Targ” to okazja do pysznych i zdrowych zakupów od małych producentów, wyjątkowe dania od dobrych restauracji i pyszne wypieki znanych blogerów! Kontakt dla wystawców: dobretargi@gmail.com

Historia przyłączenia do Warszawy dawnych jej przedmieść



Praga - ul. Targowa. Karta pocztowa ze zbiorów T. W. Świątki (ok. 1915).

Z perspektywy historii – zdarzeń odległych, często tragicznych, przyłączenie w 1916 r. do Warszawy dawnych przedmieść stało się zbawienne dla miasta, które dzięki temu mogło się swobodnie rozwijać zyskawszy potężne, nieurbanizowane tereny pod zabudowę zarówno mieszkalną jak i przemysłową. Cofnijmy się do **28 czerwca 1914 r.**, do pamiętnego zamachu w dalekim Sarajewie na arcyksięcia **Franciszka Ferdynanda von Habsburga** i jego małżonkę – Zofię, w wyniku którego oboje zginęli. Od stolicy to wprawdzie daleko, pozostawała jeszcze pod zaborem rosyjskim i nic nie wskazywało, że ten stan się zmieni. Niespodziewanie ów zamach stał się zarzewiem pierwszej wojny światowej, którą długo jeszcze nazywano „wielką wojną”, bo nikt nie przewidywał, że dwadzieścia lat później wybuchnie kolejna jeszcze bardziej okrutna.

Jednak już **31 lipca 1914 roku** nie tylko w Warszawie, ale w całym cesarstwie rosyjskim, zostały rozlepione obwieszczenia o powszechnej mobilizacji, a dopiero w dzień po oficjalnym wypowiedzeniu wojny mieszkańcy Warszawy dowiedzieli się o dacie faktycznego jej wybuchu – **1 sierpnia 1914 r.** To była wojna nie nasza, bo od końca XVIII wieku żyliśmy pod zaborem rosyjskim. Na nic więc się zdało wezwanie do zachowania spokoju skierowane do Polaków **3 sierpnia** przez gubernatora wojennego miasta – gen. Żylińskiego. Widmo utraty bliskich: ojców i synów, dotykało nie tylko rodziny zawodowych żołnierzy, ale rezerwistów i poborowych, którzy musieli udać się na front i walczyć, nie o własną ojczyznę, ale kraj wroga. To była tragedia, czasem rozstrzygnięta szczęśliwie, bo ci wcieleni do armii, w wyniku dezercji z niej, docierali do tworzonych pod zaborem austrowęgierskim Legionów Polskich. Był to jednak łut szczęścia. We wszystkich polskich kościołach księża zaczęli odprawianie nabożeństw błagalnych z odśpiewaniem pieśni „Odwroć, Panie!”.

Shczęśliwie dla Warszawy ta prawdziwa wojna toczyła się od niej dostatecznie daleko. Jeszcze **21 sierpnia 1914 r.** przy doskonałej słonecznej pogodzie warszawiacy oglądali zaćmienie słońca, a w końcu sierpnia tego roku magistrat Warszawy w gmachu Korpusu Kadetów otworzył lazaret miejski (czyli szpital) na 1500 łóżek, i to był dopiero znak, że idzie wojna! Ustał ruch parostatków na Wiśle, a od października mieszkańcy, co jakiś czas obserwowali łuny poza-

rów wybuchających na zmianę, to za rogatkami Belwederskimi to za Grochowskimi. Niesłyszany z dobrej organizacji Rosjanie, zaczęli ogłaszać restrykcyjne odezwy do ludności, a to o obowiązkach zżania broni myśliwskiej; to o ograniczeniu poruszania się po mieście; o zakazie wyjazdów za granicę i wysyłki towarów; o konieczności oszczędzania opału, ale również transferu pieniędzy; zakazie zebrań i cenzurze korespondencji.

Dnia **7 listopada 1914 r.** rosyjski generał-gubernator dokonał zamachu na centralę telefonów CEDERGRENIA w Warszawie, zapomniawszy widocznie, że jest ona własnością Szwedów. Spotkało się to natychmiast z protestem **Torstena Vingqvista**, dyrektora, a zarazem konsula honorowego Królestwa Szwecji przy generalnym gubernatorstwie, który podjął interwencję u rządu szwedzkiego. Po niecałym miesiącu połączenia zostały przywrócone i mogli z nich korzystać obywatele polscy – mieszkańcy Warszawy.

11 listopada tego roku bawiający w Warszawie **Fiodor Szalapin** dał koncert w filharmonii m.in. dla przebywającej w mieście delegacji Centralnego Komitetu Zbierania Ofiar na Rzecz Ludności Królestwa Polskiego.

Mnożące się klęski na froncie rosyjskim sprawiły, że zupełnie realna stała się perspektywa ustąpienia Rosjan z Warszawy z powodu zbliżającej się do niej cesarskiej armii Niemiec. Rosjanie stali się bardziej ulegli wobec Polaków zgodziwszy się m.in. na powstanie Komitetu Obywatelskiego, który następnie dał początek Straży Obywatelskiej, będącej niczym innym jak policją porządkową. To parcie do zorganizowania się stało się krokiem w kierunku rychłego już przejścia pieczy nad miastem, ale także organizacji służb samorządowych, a w przyszłości władz rządowych odradzającej się Rzeczypospolitej przed ostatecznym wyborem pierwszego rządu wolnej i niepodległej Polski.

Od pierwszych dni sierpnia 1915 r. za przyzwoleniem władz rosyjskich w ratuszu rezydował komendant Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – mecenas **Stanisław Popowski**, który o ironio zasiadł za biurkiem, w którego szufladzie spoczywał nakaz jego aresztowania. Kiedy **4 sierpnia 1915 r.** Rosjanie ostatecznie po 123 latach nieprzerwanej okupacji opuścili Warszawę – właśnie on o godz. 4 w nocy, jako jedyny Polak, otrzymał wiadomość telefoniczną od gen. Meyera, byłego gu-

bernatora rosyjskiego, o planowanym wysadzeniu wszystkich trzech istniejących w ówczesnej Warszawie mostów: Kierbedzia, Poniatowskiego i kolejowego przy Cytadeli. Łączność z Pragą została na razie zerwana, poza telefoniczną.

Wcześniej ok. godz. 2 w nocy z 4 na 5 sierpnia w Cytadeli warszawskiej opuszczono flagę rosyjską, a jej dowódca – gen. **Turbin** – udał się ze sztabem samochodami do Siedlec. W ślad za kawalkadą samochodów wojskowych przez mosty przejechało jeszcze kilkanaście ciężarówek z żołnierzami i sanitariuszkami oraz kilkadziesiąt powozów i wozów konnych wypełnionych po brzegi ludźmi i bagażami. To byli ostatni Rosjanie, nie licząc maruderów, którzy nazajutrz dostali się do niewoli. Wcześniej wywieziono wszelkie zagrabione dobra, tony metali kolorowych, wyrobów, maszyn i wyposażenia licznych fabryk zakwalifiko-

nego klucza partyjnego, ale po prostu pod względem zawodowym i społecznym, pracowali absolutnie bez zapłaty dla dobra z wolną odradzającej się ojczyzny, której terminu wyzwolenia ciągle jeszcze nie znali i nie mogli nawet wyznaczyć.

Punktualnie o godz. 7 rano dnia **5 sierpnia 1915 r.** do miasta wkroczyli pierwsi Niemcy. Dosłownie pierwszym oficerem, którego zobaczyła warszawska ulica był Hans Liebler, jak podała następnego dnia stołeczna prasa. Miasto, jakby się wydawać mogło, wcale nie było bezbronne. Po ulicach krążyły patrole Straży Obywatelskiej pełniące rolę policji, nawet uzbrojone własnym sumptem. Trzeba przyznać, że panował spokój niezakłócony nawet nieodpowiedzialnymi wybrkami warszawskich lumpów. Ta subordynacja była wynikiem pierwiastkowej pracy tysięcy agitatorów, pracujących na rzecz Komitetu Obywatelskiego, który stał się ciałem łączącym w sobie wszystkie możliwe funkcje,

produkującej m.in. urządzenia sanitarne i kaloryfery. Prezesem Rady Miejskiej był **dr Józef Brudziński**, a w skład Rady wchodził znani przemysłowcy, ale i przedstawiciele nauki oraz świata artystycznego desygnowani do zajmowania się zagadnieniami zgodnymi z ich przygotowaniem zawodowym. Okupanci weszli we władanie wszystkich gmachów publicznych wcześniej zajmowanych przez Rosjan. Starali się utrzymać porządek nie tylko w sensie spokoju, ale ładu i czystości. Niemal natychmiast przywrócili komunikację w mieście i zajęli się budową mostów do połączenia z Pragą. Jako pierwszy stanął most pontonowy, a w parę dni później, drugi, wsparty na drewnianych palach. Oba zakotwiczone na wysokości Agrykoli, służyły wyłącznie wojsku. Trzeci, również drewniany, oparty na palach wbitych w dno Wisły, powstał obok zniszczonego mostu Kierbedzia i już **22 września 1915 r.** udośćniony został mieszkańcom. Występował pod nazwą „**Most Jenerała von Beselera**”.

Polski zarząd miasta zobligowany został przez niemieckie władze okupacyjne do sukcesywnego ogłaszania rozporządzeń kierowanych do ludności w dwóch językach: polskim i niemieckim, mimo iż polski pozostał językiem obowiązuującym. Niemieccy urzędnicy z kolei zadbali o fundusze na prowadzenie wszelkiej działalności, a nawet na inwestycje wojenne, takie jak rozbudowa i naprawy linii kolejowych. Przykładowo w 1916 r. żołnierze niemieccy z pomocą jeńców rosyjskich ułożyli tory na odgałęzieniu linii **kolejki Grójeckiej** łączącej Warszawę z Górą Kalwarią i Grójcem, w kierunku Nowego Miasta.

Niemcy zaskakiwali organizacją. Po objęciu nadzoru nad pocztą wypuścili około 100 wzorów kart pocztowych z widokami Warszawy, w tym w znacznej części kolorowych. Nakazali oczyszczenie miasta z symboli rosyjskiego panowania: godła, szyldów i napisów w języku rosyjskim.

Równocześnie specjalne grupy oficerów i żołnierzy odwiedziły wszystkie, bez wyjątku, zakłady przemysłowe po obu stronach Wisły i nakazywały pod groźbą sankcji – po areszt i rozstrzelanie, oddanie wszelkich stopów metali kolorowych. Wiele fabryk rekrutujące surowca, już drugie w tym roku (pierwsze ze strony Rosjan), postawiły przed widmem bankructwa – konieczności zwolnienia pracowników. Toteż tym usilniej przemysłowcy starali się zabiegać za pośrednictwem zarządu miejskiego o złagodzenie



Niemiecka pikethauba - rodzaj helmu. (1915).

restrykcji i o fundusze na podtrzymanie działalności. Sprawne władze Warszawy starały się różnymi sposobami wpływać na okupantów, by swymi działaniami nie doprowadzali do



likwidacji szacownych zakładów będących chlubą miasta.

Pogłębiająca się trudna sytuacja z aprowizacją spowodowała wprowadzenie w 1916 r. bezwzględnej reglamentacji wszelkich produktów pierwszej potrzeby, zarówno spożywczych, jak i opałowych. Sprzedaż ich bez kartek była odtąd zakazana, toteż przed punktami przydziału owych kartek, ale i sprzedaży podlegających reglamentacji towarów, gromadzić się zaczęły potężne kolejki. Dochodziło w nich nawet do konfliktów, a nawet bijatyk.

Nie można zapominać, że była wojna i co jakiś czas nad Warszawą pojawiały się aeroplany rosyjskie i zrzucały na miasto pojedyncze bomby. Szczęśliwie zasięg ich rażenia nie był duży, więc jeśli bywali zabici, to były to pojedyncze osoby, rannych natomiast liczyło się do dwudziestu osób. Niestety tych rannych bywało najwięcej po stronie gapiów, nie zaś bezpośrednio dotkniętych wybuchem pocisku, czy walących się murów. Wojenne uszkodzenia dotyczyły szczególnie domy stojące frontem do Wisły, które kaleczyły wystrzelane od strony praskiej pociski rosyjskie. Do wielu nawet niegdyś zamożnych domów zaczął zaglądać głód. W zastraszającym tempie drożały wszelkie artykuły żywnościowe. Miasto tonęło w ciemnościach, bo nie tylko do domów nie płynął prąd, ale brakło też nafty do lamp i świec. Toteż życie zamierało z zapadnięciem zmroku.

Postępowanie okupanta niemieckiego nie było jednoznaczne, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części. Ta pierwsza wojna, z pewnością łagodniejsza i nieporównywalna do drugiej, niosła ze sobą jednocześnie momenty tragiczne i podniosłe. Warto przytoczyć kilka dat wybranych wydarzeń, napawających wtedy Polaków optymizmem, pomagającym znieść niedogodności dnia codziennego, a oto one:

- **8 kwietnia 1916 – przyłączenie do Warszawy przedmieść** po obu stronach Wisły,
- **5 listopada 1916 – proklamacja Królestwa Polskiego** przez dwóch cesarzy,
- **16 listopada 1916 – otwarcie Uniwersytetu i Politechniki** w Warszawie (z jęz. pol.)
- **12 grudnia 1916 – przybycie do Warszawy brygadiera Józefa Piłsudskiego,**
- **27 października 1917 – intromisja Rady Regencyjnej,**
- **7 października 1918 – samorozwiązanie Rady Regencyjnej,**
- **10 listopada 1918 – powrót z Magdeburga do Warszawy kom. Józefa Piłsudskiego.**

I choć **11 listopada 1918 roku** wojna się ostatecznie skończyła i mogła już zaistnieć niepodległa Polska, to musiały ona jeszcze zawalczyć o utrwalenie granic, których układające się strony nie były skłonne nam zapewnić.

Tadeusz
Władysław Świątek



Kartki na produkty spożywcze. Zbiory T.W. Świątki (1916/17).

wanych do ewakuacji, których personel, zarówno techniczny jak i pomocniczy, otrzymał karty mobilizacyjne, zupełnie jak powołani pod broń wojskowi. Sama **gubernatorowa Hurko**, nie placąc ani rubla za kilkanaście futer i setkę kreacji okradła słynny warszawski **Dom Mody Bogusława Herse** (na pl. Zielonym ob. pl. Dąbrowskiego), który później przez całe dwudziestolecie spłacał długi będące efektem tej grabieży.

O godz. 4 nad ranem miastem wstrząsnęły, jedna po drugiej, trzy detonacje wylatujących w powietrze mostów. W tym czasie w ratuszu na pl. Teatralnym trwały obrady Centralnego Komitetu Obywatelskiego, któremu przewodniczył **Zdzisław ks. Lubomirski**, człowiek nieskazitelny, wielki patriota i społecznik na niespotykaną skalę. Wszystko zostało uzgodnione, jak w szwajcarskim zegarku. Wszystko miało też swoje zapisy – do tego wypadu dodać, iż ci ludzie dobrani nie z zad-

zarówno samorządowe, miejskie, ale i państwowe (rządowe), jakby z wyprzedzeniem do dalszych wypadków. Tutaj „lud” był kierowany przez światłych obywateli, mających autorytet w szerokiach kręgach społecznych, którzy nie kierowali się egoizmem, partykularyzmem, niechęcią, czy nienawiścią do ludzi innych wyznań czy ras. Stąd można śmiało rzec, że spectrum tego gremium obejmowało wszystkie warstwy społeczne i wszystkie nacje zamieszkujące ówczesną Warszawę, która mogła i musiała wtedy uosabiać ciągle jeszcze nieistniejące całe państwo. W tym tkwi pierwiastek sukcesu, którym była II RP odrodzona jak Feniks z popiołów.

Niemcy oficjalnie uznali ukonstytuowany społecznie zarząd miasta i na stanowisko prezydenta nominowały **Zdzisława ks. Lubomirskiego**, a jego zastępcą z ich nominacji został **inż. Piotr Drzewiecki**, właściciel potężnej firmy budowlanej,



ŚMIESZKANIEC

– Panie Wacławie, czy jest jakiś odzew po tym, jak daliśmy ogłoszenie, że szukamy ochroniarza?
– Ależ błyskawiczny! Od razu pierwszej nocy nas okradli...

– Jacku, zamknij proszę okno – mówi żona do bardzo zajętego męża – informatyka.
– Sama sobie wciśnij Alt+F4!

Starszy pan wchodzi do szewca:
– Mam kłopot, odklejają mi się podeszwy... Poradzi pan coś na to?
– Oczywiście, ale proszę zdjąć buty.
– No tak, nabłocilem, przepraszam...

W restauracji kelner podchodzi do stolika gości:
– Czym mogę służyć? Dodam, że nasz lokal słynie ze ślimaków.
– O, to nic nowego. Przedwcześniej obsługiwał nas jeden z nich.

Wesoły Romek



WARTO WIEDZIEĆ

Czy wiesz, co to jest rajski owoc, czyli *citrus paradisi*? To grejfrut! Owoc o nadzwyczajnych właściwościach, pożądanym nie tylko przez osoby odchudzające się. Najbardziej gorzki i kwaśny jest ten, który ma miąższ czerwony; jasne odmiany są słodsze i łagodniejsze. To, co kupujecie jako „wyciąg z grejfruta” to nie jest wyciąg uzyskiwany z soku, lecz z pestek i odrzuconej przez nas białej otoczki, oddzielającej miąższ od skórki. By w pełni wykorzystywać jego właściwości, warto go obrać tylko z żółtej skórki, pokroić w kostkę, dodać 1 szklankę mineralnej wody i mocno zmiksować. Wtedy czepiesz pełnymi garściami (a może – łykami) ze skarbnicy, jaką jest grejfrut. Nie wystarczy picie soku, bo w nim pektyn i innych składników jest mniej, niż w całym owocu. O co konkretnie chodzi? Rajski owoc czyszcząc złogi usuwa zły cholesterol i pomaga utrzymać go w ryzach. Korzystnie działając na układ krwionośny jest pożyteczny w profilaktyce udarów, zawałów i miażdżycy. Działa przeciwgrybiczko, odtruwająco, regeneracyjnie, spowalnia starzenie. Uwaga! Może wchodzić w interakcję z niektórymi lekami!

Ciekawska



RADY CIOTKI AGATY

Jak naturalnie zdobić pisanki?

- Ugotuj jaja o białych skorupkach, a po farbowaniu każde natrzyj oliwą lub masłem, dla pięknego połysku.
- Starty burak z wodą, 3 łyżkami soli i 3 łyżkami octu winnego: gotuj, zanurz w wywarze jaja na twardo i pozostaw do zupełnego wystygnięcia; kolor – różowy! Błękitno-gotębi da wywar ze szklanki mrożonych jagód 1:1 z wodą, ogrzanych – niegotowanych.
- Skórki 7–8 czerwonych cebul gotuj w niewielkiej ilości wody przez kwadrans, dodaj 3 łyżki octu winnego, włóż jaja – do wystygnięcia. Pomarańczowy (aż do kasztanowego brązu) da wywar z łupin żółtej cebuli. Słoneczny kolor uzyskasz dzięki wodzie zagotowanej z 2–3 łyżkami kurkumy plus 3 łyżki octu spirytusowego i 2 łyżki soli.
- Inny brąz da bardzo mocno zaparzona mielona kawa (można użyć zwietrzałej), do której po zaparzeniu, a przed zanurzeniem jaj, dodaj 1 łyżkę octu.
- Czarne pisanki, świetne do skrobania na nich wzorków, da gotowanie w wywarze z olchowych szyszek.
- Ponoć jasnozielone daje wywar z młodego owsa – nie próbowałam!

ZAJRZYJMY DO KUCHNI

GDY NASZE OWOCE MĘCZĄ SIĘ OD MIESIĘCY W CHŁODNIACH, DO KUCHNI ZAPRASZAMY ŚWIEŻE CYTRUSY! KILKA PROSTYCH PRZEPISÓW:



● **PSTRĄG** zwykły lub łososiowy: tuszkę wypłukać, osuszyć papierowym ręcznikiem, włożyć do wewnątrz plasterki obranej cytryny, kilka gałązek kopru, ew. łyżeczkę oliwy. Piec w folii, dusić lub smażyć – jak kto lubi. Ważne, by nie za długo. Nie, nie zapomniam o soli – jest pyszny i bez niej, a dla soczystości ryby lepiej solić na talerzu.

● **ZUPA CYTRYNOWA** – możliwości jest wiele, oto jedna z nich. Do gorącego bulionu wkrój w małych kostkach ugotowane uprzednio mięso z udka kurczaka albo indyka (bez skórki), zetrzyj do tego skórkę z wyszorowanej cytryny i wlej sok cytrynowy, zagotuj, następnie zapraw – do wyboru, albo śmietanką 30%, albo żółtkami. Dopraw tymiankiem, białym pieprzem, solą, kurkumą. Podawaj z ryżem lub kluseczkami z ubitego białka.

● **SAŁATKA Z GREJPFRUTEM I:** na poszarpanej sałacie układamy połówki koktajlowych pomidorków, przekrojone na pół winogrona (mogą być zamiast nich duże, dobrze namoczone rodzynki), małe kostki sera feta i ziołowej, aromatycznej piersi kurczaka pieczonej lub gotowanej. Całość polewamy sosem z soku grejpfrutowego, miodu, oliwy, odrobiny octu balsamicznego i szczypty soli, której powinno być naprawdę niewiele, ponieważ feta nada już słony smak.

● **SAŁATKA Z GREJPFRUTEM II:** na delikatną sałatę (roszponka, masłowa) i listki młodego szpinaku układamy pokrojone w kostkę cząstki czerwonego grejpfruta bardzo starannie obrane z błonek, kostki zwięzłego, lecz soczystego białego sera (ja używam Piątnicy light). Całość polewamy takim samym sosem, jak powyżej.

● **MAZUREK CYTRYNOWY:** ciasto kruche upiec. Plasterki cytryny (ze skórką) gotować 30 min. w słodkiej wodzie, osączyć, ostudzić. Na posmarowanym bardzo cienko dżemem pomarańczowym lub morelowym spodzie ułożyć plastry cytryny i **zalać polewą:** 4 łyżki świeżego, miękkiego masła utrzeć z ¾ szklanki cukru pudru i 3 łyżkami soku z cytryny (można dodać ciut advocata). Masą przykryć plastry cytryn, ozdobić, ochłodzić, niech stężeje. **Inna polewa:** roztop i przestudź 2 łyżki masła (płaskie), dodaj 2 łyżki soku cytrynowego i ¾ szklanki cukru pudru, mocno wymieszać.

Pyszna Józia

H O R O S K O P

Baran 21.03-21.04

Masz teraz sporo szczęścia w pracy, życiu i sprawach osobistych. Wiosenna aura wyzwoliła w tobie pokłady energii, które powinienś dobrze spożytkować. Ciesz się więc wiosną, chociaż chłodną i sprawiającą niespodzianki. Na święta zaplanuj umiarkowane lenistwo, ale spędź je z rodziną. Naprawdę pomyślne dni na spędzenie kilku chwil relaksu z dala od codzienności.

Byk 22.04-21.05

Przed tobą pomyślne dni na realizację zaplanowanych spraw. Twoje rozsądne działanie może przynieść wiele korzyści. Sprawy zawodowe mogą się teraz zmieniać z dnia na dzień, ale nie trać nadziei, sytuacja powoli się unormuje. W święta zafunduj sobie pyszności z obfitego stołu, ale nie zapomnij, że może się to skończyć kłopotami z żołądkiem.

Bliźnięta 22.05-21.06

Zmiany pogody dosyć przygnębiająco wpłynęły na twoje samopoczucie. Musisz się przełamać i nastawić pozytywnie do otaczającej cię rzeczywistości. Pomyśl, że za chwilę będą święta, ciesz się wolnymi dniami. Poświęć więcej czasu sobie, rozmowom z bliskimi – zobaczysz, że twoje samopoczucie poprawi się.

Rak 22.06-22.07

Niestety, nie jesteś ostatnio w najlepszej formie, więcej uwagi poświęć swojemu zdrowiu. Postaraj się też o więcej optymizmu i wiary. Myśl pozytywnie, ciesz się chwilą świątecznego odpoczynku. Koniecznie wybierz się z psem na spacer lub z wizytą do rodziny. Zmiana otoczenia korzystnie wpłynie na twój nastrój.

Lew 23.07-23.08

Zbliżają się świąteczne dni, które koniecznie wykorzystaj na odpoczynek i chwilę relaksu z najbliższymi. Zostaw za sobą kłopoty i obowiązki. Pozwól sobie na chwilę oddechu i lenistwa. W święta czeka cię miłe, nieoczekiwane spotkanie. W wielkanocny poniedziałek zafunduj swojej rodzinie prawdziwy prysznic... Twoja wyobraźnia podsuwa ci już pewne pomysły.

Panna 24.08-23.09

Wyluzuj się i daj na stop. Nie bądź aż do przesady dokładny i skrupulatny, ty też możesz mieć wolne dni. W święta masz cieszyć się każdą chwilą i najbliższymi. Na pewno nie będziesz się nudzić. Nawet, jeśli pogoda będzie „pod psem” korzystaj ze spacerów i odychaj pełną piersią.

Waga 24.09-23.10

Czujesz się wspaniale i ta sytuacja w sposób pozytywny odnosi się do twoich spraw. Ze wszystkimi trudnościami potrafisz sobie poradzić, otoczenie ludzi pełnych optymizmu i pogody ducha dodaje ci energii. Teraz jest też dobry czas na zawieranie nowych znajomości. Świąteczny czas wykorzystaj na odpoczynek i spacer.

Skorpion 24.10-23.11

Możesz teraz odnosić niesamowite sukcesy lub porażki. Będzie ci dane przeżywać wzloty i upadki. Takie urozmańcenia czekają na ciebie w najbliższym tygodniu w pracy. Chwile odpoczynku i radości dane ci będzie spędzić z rodziną w święta. Natomiast samotne Skorpiony mogą mieć powody do zadowolenia w sprawach uczuciowych.

Strzelec 24.11-22.12

Będzie ci dopisywało szczęście w pracy i sprawach zawodowych. Jak długo będzie trwała taka sytuacja zależy tylko do twoich działań. Ciesz się wolnymi chwilami z rodziną, w święta wybierz się koniecznie w odwiedziny do najbliższych. Postaraj się spędzić te święta tak, aby na długo zapadły w twoją pamięć.

Koziorożec 23.12-20.01

Dopisuje ci dobry nastrój, nawet na zmienną pogodę za oknem patrzysz z pewnym optymizmem, że kiedyś na pewno zaświeci słońce. Wiosna bywa zaskakująca w swoich anomaliiach pogodowych, ale nie powinno to przeszkodzić ci w ciekawej wyprawie za miasto. W święta daj sobie poleniuchować, a bliskim nacieszyć się twoją osobą.

Wodnik 21.01-19.02

Twój optymizm i szalone poczucie humoru są swoistym lekiem na taką zwiariowaną pogodę, jaka jest za oknem. Nie tylko bliscy potrafią to docenić, otoczenie daje ci do zrozumienia, że bywasz „dobrym duchem” imprez. Koniecznie w świąteczne dni „zaszalej” i wybierz się na spotkanie z rodziną, najbliższymi. W lany poniedziałek stań się prawdziwym wodnikiem.

Ryby 20.02-20.03

Miewasz ostatnio zmienne nastroje, bywasz humorzysty. Postaraj się zmienić swoje nastawienie na okres świąt. Daj się namówić na wypad do „teściowej” i zobacz, że „nie taki diabeł straszny, jak go malują”. Poświęć też więcej czasu zwykłym przyjemnościom, a przekonasz się, jaka to frajda.

MERLIN

Krzyżówka Mieszkańca nr 6

próg, katarakta	pustynny pies	część mszy		dział z ramienia biskupa	marynarski trunek		12 miesięcy	holduje modzie		typ volks-wagena wśród gryzoni	wielki w Warszawie
				1	uczestnik szkolenia zagon zboża						
dawny wojownik z Tokio		konia pół, osła pół jutrzyna			słynna Marilyn						
						jadowity okularnik zabytkowa moneta					
miasto nad Wartą					firmowy znak		rewolta				
operowe solo		4			pokładowy otwór czarny koń			ang. tytuł szlachecki Stefan Batory			
				12	roz-śmiesz na scenie	11					
Bończy, aktorka	sportowe sanki		obóz pracy w ZSRR uliczna powstańców						gad z mezozoiku	8	pensja Artura Barcisia
kłopoty		ocierany z czoła		rozmnażanie się noga Azora						maszyna do łączenia blach	
M krasuli					owoc Aliny				7	6	
					sąsiad Mata tkanina na Wawelu			nie wyż Ar..., arabska stolica	3		
smutna uczta					część kafara			polska pieśń			
jadalnia na statku		5	wkleśle nacięcie edamski				pozwolenie z konsulatu			9	lenna opłata
					nurt muzyki rockowej			trzy ang. stopy			
naturalna przedza		10						obowiązek ucznia			
okres w dziejach				owocowy ogród		2		kanalia			

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 utworzą końcowe hasło.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----

Rozwiązanie należy przysyłać pod adresem redakcji w terminie 7 dni od daty ukazania się gazety. Rozwiązanie krzyżówki nr 4/2016: „Złego nie ruszaj”. Książkę wylosowała p. Zofia Zub z Warszawy. Po odbiór zapraszamy do redakcji (z dowodem tożsamości) do 31 marca 2016 r.

FINANSE

- Ale szybka i elastyczna pożyczka do 25000 zł. Tel. 668-681-911
- Pożyczki w 24 h (także z komornikami). Tel. 790-564-948

KUPIĘ

- AAA, Antyki wszelkie za gotówkę oraz znaczki, monety, medale. Tel. 516-400-434

- A Antyki, monety, znaczki, książki, meble, obrazy, plenery i inne przedmioty. Tel. 22 253-38-79, 601-235-118

- Stare prospekty, katalogi samochodów i motocykli. Tel. 600-817-479

MEDYCZNE

- Alkoholowo-narkotykowe odtrucie, Esperal. Tel. 22 671-15-79, 22 613-98-37
- Pedicure leczniczy w domu klienta. Tel. 603-615-437
- Stomatologia MERADENT. Warszawa Międzyziesie, Żegańska 14/3. Tel. 22 612-74-80. Protetyka w ramach NFZ

NAUKA

- Angielski, niemiecki – nauczyciel. Tel. 601-20-93-41
- Matematyka, dojazd. Tel. 691-870-045

NIERUCHOMOŚCI – Kupię

- Bezpośrednio za gotówkę, zadłużone, obciążone dowolnym problemem prawnym. Możliwość zamiany. Tel. 535-525-555
- Kupię dwupokojowe mieszkanie własnościowe do 50 m2 okolice Falenicy, Miedzeszyna, bez pośredników. Tel. 602-689-128

- Skup nieruchomości za gotówkę do 80% wartości! Zadłużone, z komornikiem. Tel. 503-005-990

NIERUCHOMOŚCI / Mam do wynajęcia

- Parter 20 m kw. lub piętro 23 m kw. pawilonu. Tel. 663-739-763

NIERUCHOMOŚCI – Sprzedam

- Bezpośrednio dwie działki budowlane w Nowym Koniku gm. Halinów. Tel. 728-925-966

- Segmenty i mieszkania w Sulejówku w promocyjnych cenach! 900m od SKM MdM. Tel. 501-080-028, www.iwbau.eu

NIERUCHOMOŚCI / Szukam do wynajęcia

- Wynajmę każde ekspresowo. Tel. 500-30-30-90

REKLAMA

ZAKŁAD POGRZEBOWY


Całodobowo KOMPLEKSOWE USŁUGI
Kredytowanie pogrzebu w zasięgu ZUS
KONKURENCYJNE CENY
ul. Rechiniewskiego 14 (kościół św. Patryka)
ul. Floriańska 2 - Filia
500 253 842; 502 832 474
www.lethe.warszawa.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„ABROS”
Usługi kompleksowe
ul. Szaserów 137
tel./fax 22 610-02-17
kom. 602-26-26-75
CAŁODOBOWO

- Wynajmę lub kupię garaż w budynku ul. Abrahama 18. Tel. 514-988-630

PRAWNE

- Doradca Podatkowy – porady, kłopoty z urzędem skarbowym, wszystkie podatki, spadki, darowizny, aukcje, nieujawnione dochody. Warszawa Gocław. Tel. 22 672-34-34, 604-095-656, www.podatki-doradca.pl

- Kancelaria Adwokacka adw. Teresa Zdanowicz. Sprawy cywilne, karne, rodzinne, spadkowe. Wawer – Anin ul. Ukośna. Tel. 22 613-04-30, 603-807-481

- Kancelaria Prawna, szeroki zakres usług. Al. Waszyngtona 146 lok. 212 (wejście jak do Agencji Rynku Rolnego). Kancelaria została przeniesiona z Uniwersamu Grochów. Tel. 509-959-444, www.kancelariaosica.pl

- Kancelaria Radcy Prawnego Jacek Dworakowski. Obsługa osób fizycznych, firm oraz wspólnot mieszkaniowych. Ul. Grenadierów 21 lok. 38, dworakowski@kancelaria-dworakowski.pl, Tel. 605-884-414

RÓŻNE

- Drewno kominkowe od 110 zł. Tel. 609-805-821

- OPIEKA NAD GROBAMI W WARSZAWIE – TANIO I SOLIDNIE. TEL. 500-336-607

SPRZEDAM

- Odkurzacze Rainbow – nowe, używane – serwis, konserwacja, akcesoria. Tel. 606-742-822, www.odkurzaczewodne.eu

SZUKAM PRACY

- Jako tłumacz – języka chińskiego, francuskiego, angielskiego. Pomogę w tłumaczeniach. Tel. 609-682-385

- Wyprasuję koszule - i całą resztę... Tel. 513-908-304

TRANSPORT

- Przeprowadzki 24h/7. Wywóz i utylizacja zbędnych mebli, przedmiotów z mieszkań i piwnic. Tel. 607-66-33-30

- Przeprowadzki. Wywóz gruzu i mebli. Tel. 722-990-444

- Transport – przeprowadzki – samochód. o wymiarach – 3,9 dt./2,0 wys. – kontener, kraj, zagranica, konkurencyjne ceny. Tel. 502-904-764

TURYSTYKA

- MAZURY 7 DNI OD 540 ZŁ Z WYŻYWIENIEM, JEZIORO, LAS, KAMERALNIE. TEL. 89 621-17-80, www.szczepankowo.pl

USŁUGI

- A A Tani Serwis Komputerowy Dojazd i Ekspertyza 0 zł. Tel. 504-617-837

- AAAA Automatyczne pralki, zmywarki – krajowe, zachodnie. Naprawa. Tel. 609-105-940

REKLAMA

USŁUGI POGRZEBOWE

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o.
■ ul. Grochowska 156
tel. 22 610-48-74; 667 051 700
■ ul. Floriańska 12
tel. 22 619-19-56; 22 619-36-19
■ całodobowo – tel. 195 88;
22 836-69-16; 608-054-093
Załatwianie formalności w domu Klienta
www.mpuk.waw.pl

MIKROL NIERUCHOMOŚCI
• MIESZKANIA DEVELOPERSKIE
✓ ponad 100 inwestycji
✓ PROWIZJA 0%
• KUPNO – SPRZEDAŻ – WYNAJEM
✓ rynek wtórny
• Pomoc finansowa, prawna, MdM
ul. Jarocińska 17
tel. (22) 879-79-13
www.nieruchomosci-mikrol.pl

ZAKŁAD USŁUG TAPICERSKICH I STOLARSKICH d. „REDOM”
ul. Walecznych 76,
tel./fax 22 617-23-33
tel. 693-377-081
e-mail: redom@redom.pl
WYKONUJE:
✓ renowację stolarki mebli nowoczesnych i stylowych
✓ renowację tapicerki mebli nowoczesnych i stylowych
✓ nowe meble na wymiar (wersalki, tapczany, fotele, narożniki, stelaże itd.)
✓ zabudowy z płyt meblowych i meble uzupełniające
✓ posiadamy wybór tkanin i transport
ZAPRASZAMY:
w godz. 700-1800, sob. 900-1400

TADEX OPONY
Warszawa,
ul. Ostrobramska 38b
tel. 610 60 05
■ Montaż i wyważanie RUN ON FLAT ■
■ Sezonowe przechowywanie i sprzedaż opon ■
■ Prostowanie felg ■

- Anteny satelitarne, naziemne, nc+, Trwam, Polsat, tvn24, oraz dekodery telewizji naziemnej. Sprzedaż, montaż, naprawa. Tel. 22 815-47-25, 501-123-566, lemag-tvsat.waw.pl

- ANTENY, TELEWIZORY - NAPRAWA. TEL. 602-216-943

- Cyklinowanie, lakierowanie – Jacek Szpakowski. Tel. 22 872-93-03, 502-920-316

- Cyklinowanie, układanie, lakierowanie, przekładanie parkietów – Jan Grzybowski. Tel. 22 810-70-88, 609-542-545

- Czyszczenie Karcherem dywanów, wykładzin, tapicerki. Tel. 694-825-760

- Dezynsekcja, odpuszkwanie. Profesjonalnie. Tel. 601-227-246

- Dezynsekcja – skutecznie. Tel. 22 642-96-16

- Domofony, naprawa pralek, instalacje elektryczne Tel. 601-93-68-05

- Domowy hydraulik – 24h, awarie pieca, termy, kuchni, podłączenia, przeróbki, naprawy. Tel. 22 610-88-27, 604-798-744

Pożyczka ekspresowa
797 705 110
wystarczy
- dowód osobisty
- gotówka
- w jeden dzień
NAWET DO 6000 zł
EdenFinance
Sprawdź nas!

NAPRAWA
• Pralki automatyczne
- Ardo, Ariston, Candy, Indesit, Polar, Whirlpool itp.
• Zmywarki
• Maszyny do szycia
• Zmech. Sprzęt AGD
- Roboty kuchenne - Suszarki
- Żelazka - Czajniki
- Odkurzacze elektryczne
Serwis gwarancyjny firm
BRAVO - ADA, LIBELLA, MPM PRODUCT
SZYBKO SOLIDNIE GWARANCJA
Zapraszamy: pon.-pt. godz. 9-17
sobota godz. 9-13
PRAL-MASZ
WARSZAWA - GROCHÓW
ul. Kobielska 75
róg Kickiego
Tel. 870 42 42
0-501 774 934

TELEFONY KOMÓRKOWE
■ skup ■ sprzedaż
■ sim-locki
■ akcesoria
■ naprawy
www.krasphone.pl
● CH Szembeka
ul. Zamieniecka 90 paw. 311,
czynne pn.-pt. 9-18, sob. 9-14
tel. 333-23-11; 0501 51 66 60
e-mail: sklep@krasphone.pl

- ELEKTRYCZNE. TEL. 504-618-888

- Futra – kożuchy, odzież skórzana – usługi miarowe, przeróbki, wszelkie naprawy, ul. Zamieniecka 63. Tel. 22 610-23-05

- Hydrauliczne, gazowe, solidnie. Tel. 22 610-81-21, 607-773-106

- HYDRAULICZNE. TEL. 504-618-888

- Hydrauliczno-gazowe. Tel. 505-65-85-23

- HYDRAULIK. TEL. 502-031-257

- Hydraulika, ślusarstwo, pogotowie. Tel. 690-628-539

- Hydraulika, wod. kan. - gaz., piece, remonty, przeglądy gazowe, kominiarskie. Uprawnienia. Tel. 694-747-213

- Klimatyzacja, wentylacja, oddymianie-montaż, projektowanie, serwis 24 h, sprzedaż urządzeń, kompleksowa obsługa, doradztwo techniczne, szybkie terminy realizacji, gwarancja. Tel. 502-904-708

- LODÓWEK NAPRAWA. TEL. 22 842-97-06, 602-272-464

- Lodówki, pralki, telewizory – naprawa. Tel. 694-825-760

- Malowanie, gładź. Tel. 518-646-543

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. 508-081-808

- Nieodpłatnie odbieram zużyty sprzęt agd, złom, makulaturę. Sprzątanie piwnic i strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

- PANELE, UKŁADANIE. TEL. 504-618-888

- Poprawki krawieckie – solidnie, terminowo. Saska Kępa. Tel. 698-222-088

- PRALKI NAPRAWIAM – EMERY-CI 50% TANIEJ. TEL. 22 672-95-50, 503-846-135

- Pralki, lodówki – naprawa. Tel. 502-562-444, 603-047-616

- Pralki. Tel. 601-361-830; Lodówki. Tel. 604-910-643

- Pranie dywanów, mebli tapicerowanych, tapicerek samochodowych. Osobiście Tel. 512-247-440

- Rolety antywłamaniowe i naprawy. Tel. 602-228-874

- Rolety, żaluzje, verticale, rolety antywłamaniowe – produkcja, naprawa. Tel. 602-228-874

- STOLARZ – SZAFY, ZABUDOWY, GARDEROBY I PAWLACZE. TEL. 602-126-214

- Tapicerskie. Tel. 22 612-53-88

- Żaluzje, verticale, rolety, moskitiery – naprawy, pranie verticali. Tel. 22 610-54-19

USŁUGI – Budowlane

- Usługi: koparko-ładowarką – wykopy, niwelacje, wyburzenia, miot – kucie. Konkurencyjne stawki. Tel. 502-904-764

USŁUGI – Komputerowe

- AAA Tani Serwis Komputerowy 18 zł/h 24h. Dojazd 0 zł. Tel. 506-480-505

- Serwis. Tanio. Tel. 602-849-614

USŁUGI – Porządkowe

- Sprzątanie piwnic i strychów. Tel. 505-062-047

USŁUGI – Remontowe

- A Remonty kompleksowo, adaptacja mieszkań, domów pod klucz; wieloletnie doświadczenie. Tel. 796-959-339

- Glazura, hydraulika, malowanie. Tel. 606-181-588

- Malowanie, gładź. Tel. 518-646-543

- Malowanie, panele, wykładziny. Tel. 601-20-33-13

- Malowanie, tapetowanie, panele. Tel. 22 615-76-97, 695-679-521

CHCESZ MIEĆ ŁATWY DOSTĘP DO INFORMACJI ZE SWOJEJ DZIELNICY? Jest na to proste rozwiązanie!

Wejdź na naszą stronę internetową: ...zapisz się do newslettera...

...co DWA TYGODNIE otrzymasz MIESZKANCA ON-LINE

z NAJŚWIEŻYMI informacjami na swoją SKRZYNKĘ MAILOWĄ

www.mieszkaniac.pl

RADIO Warszawa
106,2 FM

- Malowanie, tapetowanie, remonty. Tel. 501-028-073, 22 612-21-74

- Remonty kompleksowo i solidnie. Tel. 501-868-930, 502-218-778, www.remonty4u.pl

- TAPETOWANIE, MALOWANIE, GLAZURA. GŁOWACKI. TEL. 504-618-888

- Układanie, cyklinowanie, renowacja starych podłóg. Tel. 663-51-17-71

ZWIERZĘTA

- GABINET WETERYNARYJNY FREDEK, GOCŁAW, UL. F. ZNANIECKIEGO 8. TEL. 22 672-07-75

Oddam w dobre ręce dwie kotki ok. 10-letnie, osierocone przez właściciela, same w pustym domu (tylko dokarmiane).
CZEKAJĄ NA RATUNEK!
Tel. 696-908-416

REKLAMA

Dom Pogrzebowy „gojsey”
rok założenia 1987
POGOTOWIE POGRZEBOWE 24h
tel. 870-68-95
601 305 779; 601 99 59 59
Pełen zakres usług w kraju i zagranicą
Własna kaplica w Wawrze ul. Widoczna 6
Siedziba firmy: Warszawa Grochów
ul. Grenadierów 34 tel/fax 810 94 80
Nasza oferta w internecie
www.gojscy.pl; e-mail: info@gojscy.pl

posiadamy certyfikat
POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

Marek Gojski
firmę prowadzi wspólnie z Hanną Gojską

Redaguje zespół dziennikarzy przy współudziale mieszkańców. **Redaktor naczelny:** Wiesław Nowosielski. **Zdjęcia:** Leszek Pogorzelski. **Redakcja:** ul. Grenadierów 10, 04-062 Warszawa, tel./fax 22 813-43-83, e-mail: redakcja@mieszkaniac.pl, www.mieszkaniac.pl **Wydawca:** P.W.U. „VARIA”, ul. Grenadierów 10, 04-062 Warszawa, tel. 22 810-64-12. **Druk:** „ODDI”. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń, listów i artykułów sponsorowanych (AS) Redakcja i Wydawca nie odpowiadają.



Nakład:
40 000 egz.
Kontrolowany przez
Związek Kontrolni
Dystrybucji Prasy.

GROŻNA HIPOGLIKEMIA?!

Światowy Dzień Walki z Cukrzycą przypada na 14 listopada, ale o tej podstępnej chorobie trzeba pamiętać przez cały rok.

Decyzją Międzynarodowej Federacji Diabetologicznej świętujemy ten dzień od 24 lat – to data urodzin Fredericka Bantinga, który w roku 1921, wraz z zespołem, odkrył insulinę, dając szansę na życie wielu chorym na cukrzycę, dotychczas w zasadzie nieleczoną. Nawiasem mówiąc, specjaliści podkreślają, że stosowana od dziewięćdziesięciu lat insulina, gdyby rejestrować ją dopiero dziś, zapewne nie przeszłaby przez ścisłe sito wymagań, jakie stawia się współczesnym farmaceutynom. Ale bez niej śmiertelność w cukrzycy typu 1 zbierałaby trudne do wyobrażenia żniwo.

Chorych w Polsce mamy – szacunkowo – około 3 milionów, a ich liczba stale rośnie, w tym – duża grupa osób najbardziej zagrożonych, ponieważ niezdiagnozowanych, nie mających świadomości swojej choroby i zagrożenia, jakie ze sobą niesie. Złazszcza wtedy, gdy nie jest leczona.

Specjaliści zwracają uwagę na niezwykle istotny, groźny problem w przebiegu cukrzycy: niedocukrzenie. To niekontrolowane, gwałtowne obniżenie poziomu cukru w organizmie, mogące pro-

wadzić do utraty przytomności, a nawet do śmierci chorego. Dotyka najczęściej osoby z nierozpoznaną lub nieleczoną cukrzycą; narażeni są na nią także pacjenci, u których dopiero rozpoczęto leczenie, zwłaszcza leczenie pochodnymi sulfonilomocznika. Za niedocukrzenie do niedawna uważano poziom glukozy poniżej 55 mg/dl. Obecnie przyjmuje się, że to 70 mg/dl, choć występują tu różnice indywidualne, zwłaszcza u ciężarnych czy u dzieci.

Podczas sondy ulicznej, badając poziom wiedzy w społeczeństwie o cukrzycy, jej objawach i specyfice, przechodniów pytano o to, czym jest hipoglikemia. Ledwie część z nich kojarzyła to pojęcie z cukrzycą, a tylko nieliczni umieli prawidłowo zdecydować, czy to stan zbyt wysokiego, czy zbyt niskiego poziomu cukru. Wynika z tego, że osoba chora na cukrzycę, jeśli zostanie raptem dotknięta hipoglikemią, nie może liczyć na pomoc osób, znajdujących się wokół. Złazszcza, że nie wszyscy informują otoczenie (na przykład zawodowe) o swojej chorobie.

Pomóc można nadzwyczaj prosto: jeśli chory jest przy-

tomny, wystarczy podać mu łyżeczkę zwykłego cukru czy kubek coli. Pamiętać jednak należy, że nie każdy napój o słodkim smaku zawiera cukier, na przykład cola zero się tu nie nadaje! Jeśli nastąpiła utrata przytomności,



Glukometry – nowa i stara norma

trzeba cukrzyka ułożyć na boku i jak najszybciej wezwać pogotowie. Warto przy tym sprawdzić, czy nie ma on przy sobie specjalnej, jednorazowej strzykawki w pudełeczku z prostą instrukcją, jak podać ratujący go lek, natychmiast podnoszący poziom cukru.

Hipoglikemię nie zawsze łatwo rozpoznać. Nawet

szkolone w tym względzie służby, na przykład policjanci, czasem odwożą cukrzyka z hipoglikemią do izby wytrzeźwień, zamiast do szpitala. Chorego co prawda nie otacza woń alkoholu, lecz poza tym jego zachowanie może przypominać stan upojenia: niepewne ruchy, splątanie, bełkotliwa mowa,

wesołkowatość czy silne pobudzenie, agresja itp. Najczęściej spotykane objawy niedocukrzenia, to niepokój, rozdrażnienie, nagły „wilczy” głód, wzmożone pragnienie, błądzenie (włączenie z ustami), senność, ale też złe samopoczucie, ból głowy czy nietypowe zachowanie, na przykład skłonność do niezwyklej dla tej osoby zło-

śliwości, krytykanctwa czy nieuzasadnionej żartobliwości. Także nagłe bicie serca, poty czy stan „euforyczny”, porównywalny z... objawami zakochania. To zawsze powinno skłaniać cukrzyka do sprawdzenia poziomu cukru we krwi, to również ważne sygnały dla jego otoczenia, ponieważ chory – jakkolwiek może wydawać się to dziwne – bardzo często nie jest świadom, że zachowuje się lub wygląda inaczej. Nie ma pojęcia, że nastąpiło wahanie poziomu cukru w jego organizmie.

Niekiedy niedocukrzenie występuje w nocy, podczas snu. Wówczas bywa, że rano chory, po z pozoru normalnie przespanej nocy, czuje się bardzo wyczerpany, jakby był pozbawiony snu lub też pamięta, że miał senne koszmary. Często objawy te przypominają poranek (a potem cały dzień) jak po całonocnym pijaństwie.

Trzeba pamiętać, że hipoglikemia może przebiegać bezobjawowo, doprowadzając do utraty przytomności czy – w przypadku braku pomocy – nawet zgonu. Dlatego tak ważne jest, by osoby wykonujące niektóre zawody sprawdzały podczas badań okresowych swój poziom cukru. Nieoczekiwana utrata przytomności czy kontroli nad zachowaniem może mieć katastrofalne skutki m.in. dla kierowców, chirurgów, nauczycieli czy osób pracują-

cych na wysokościach, gdy pojawiają się trudności z kojarzeniem i myśleniem, zaburzenia orientacji, mowy i koordynacji ruchów, zaburzenia pamięci, drgawki i śpiączka.

Powszechnie stosowane leki starej generacji w cukrzycy typu 2 (pochodne sulfonilomocznika) mogą również, jako jedno z działań ubocznych, prowadzić do hipoglikemii. Sprzyjają też tyciu, podczas gdy w cukrzycy wskazane jest zawsze zmniejszenie wagi. Leki nowej generacji, gliptyny, działają inaczej – są „inteligentne” – czuwając, obniżają poziom glukozy tylko wtedy, gdy jest zbyt wysoki. Jednak w Polsce nie są refundowane (w Europie – tak), a miesięczny koszt pełnopłatnej kuracji to szacunkowo około 200 zł. Nie każda kieszeń wytrzyma takie obciążenie – pamiętajmy, że na cukrzycę „się nie choruje” tylko „się ją ma”. Oznacza to, że nie minie, jak wiele chorób, lecz będzie towarzyszyć choremu do końca.

Trudno zrozumieć, dlaczego, przy takiej liczbie chorych, przy olbrzymich kosztach leczenia ich cukrzycy i powikłań, gliptyny nie są jeszcze w Polsce na liście leków refundowanych, choć powinny. Dlaczego tu nie bierzemy przykładu z Europy, która ułatwia swoim chorym korzystanie z bezpieczniejszych, nowoczesnych kuracji?

Elżbieta Golińska

REKLAMA

REKLAMA

LECZENIE BÓLU
gabinet lekarski
dr Dorota Siemińska-Puciato
specjalista anestezjolog
Zapraszam Pacjentów z bólami:

- kręgosłupa, stawów (barkowych, biodrowych, kolanowych, nadgarstków, drobnych stawów rąk)
- głowy,
- z reumatoidalnym zapaleniem stawów
- bólach po przebytych pólpaści,
- kończyn dolnych (owrzodzenia, polineuropatie np. w cukrzycy),
- w chorobach nowotworowych (w różnych stadiach choroby),
- w fibromyalgii
- w schorzeniach neurologicznych (SM, po udarze mózgu),
- neuralgią nerwu trójdzielnego
- oczekujących na leczenie operacyjne (ortopedyczne, neurochirurgiczne, chirurgiczne)
- jak też i po operacjach.

NIE MUSI BOLEĆ!
ul. Widok 10, Warszawa-Śródmieście
informacje i zapisy: tel. 730 266 030

CARIDENT
Gabinet Stomatologiczny
W-wa, ul. Stanisławowska 3
(naprzeciwko klubu „Orzeł”)
tel. 810-87-32

- ♦ Leczenie w znieczuleniu
- ♦ Protetyka – protezy, korony, mosty porcelanowe itd.
- ♦ Chirurgia stomatologiczna
- ♦ Wybielanie
- ♦ RTG na miejscu

poniedziałek, czwartek – 13⁰⁰-19⁰⁰
wtorek – 9³⁰-17⁰⁰; sobota – 9⁰⁰-13⁰⁰

RATY!!!
RATALNIE.com.pl

Okulista - Szpital Grochowski
Warszawa ul. Grenadierów 51/59
Poradnia dla dzieci i dorosłych
czynny: Poniedziałek 16⁰⁰ – 18⁰⁰, Środa 9⁰⁰ – 12⁰⁰
zapisy tel.: 500-52-34-99
koszt wizyty 50 zł

Przychodnia Lekarska
Vita Med **NFZ**
Narodowy Fundusz Zdrowia
Zapisy do lekarzy rodzinnych!
ul. Meissnera 7 (Gocław) tel. 673-35-00

Hurtownia Optyczna HURT-DETAL
Okulary tylko 49 zł
Oprawa + szkła + robocizna (sph. od -4.0 do +4.0 dpr.)
Warszawa, ul. Majdańska 7
Tel. 22 612 00 03

PROGRESYWNE
TYLKO 299 zł
„Dwa w Jednym” (do dali i czytania)

– 2 soczewki progresywne
Sfera –5 do +6
Dodatek do bliży 1–3

Najniższe ceny na:

- soczewki z antyrefleksem
- soczewki do pracy biurowej
- soczewki fotochromowe TRANSITIONS

Pracujemy pon.-pt. 9-19
sobota od 9 do 13

APARAT SŁUCHOWY – JEDEN CZY DWA?

Około 500 milionów ludzi na całym świecie cierpi w wyniku ubytku słuchu.

Problem najczęściej dotyka osoby starsze, skutecznie utrudniając im funkcjonowanie w stale pędzącym świecie, przeszkadzając w codziennej komunikacji oraz narażając na bolesne uczucie wstydu. Ubytki słuchu różnią się między sobą, jednak zdecydowana ich większość ma charakter obuuszny. Większość osób nie zdaje sobie sprawy z tego, że jeśli mają ubytek obuuszny, a nie decydują się na noszenie aparatu lub decydują się tylko na zaaparatowanie jednego ucha, to następuje deprywacja

słuchu w obu albo w pozostawionym samemu sobie uchu.

Deprywacja słuchu polega na stopniowym traceniu przez mózg umiejętności przetwarzania informacji w wyniku trwałego braku pobudzania ucha bodźcem akustycznym. Im wcześniej zdecydujemy się na noszenie aparatu słuchowego na dotkniętym ubytkiem słuchu uchu, tym mniejsze ryzyko wystąpienia deprywacji słuchu oraz tym większa korzyść z noszenia aparatów słuchowych.

Nosisz aparat, ale...

Masz trudności z rozumieniem mowy?

Masz problem z rozpoznaniem kierunku skąd dochodzi dźwięk?

Dlatego osoby mające ubytek słuchu w każdym uchu powinny nosić dwa aparaty słuchowe.



W dwóch aparatach słuchowych dźwięki są przyjemniejsze do słuchania, nie trzeba się wysilać, aby je usłyszeć. W naturalny sposób są odbierane czy-

sto, z odpowiednim poczuciem głośności i przestrzenności. Uzyskanie takiego efektu z jednym aparatem słuchowym nie jest możliwe w przypadku osób dotkniętych ubytkiem słuchu w obu uszach. Hałas otoczenia utrudnia rozumienie mowy.

Dla osób, które nie słyszą oboma uszami tak samo dobrze, wyodrębnienie poszczególnych głosów jest trudne. Mózg potrzebuje informacji z obu uszu, aby skutecznie rozróżniać dźwięki w trudnych sytuacjach słuchowych, takich jak rozmowa w zatłoczonej kawiarni lub w pomieszczeniu, do którego dobiegają hałasy przejeżdżających ulicą pojazdów. Dwa aparaty słuchowe pozwalają wspomóc naturalną zdolność mózgu do „filtrowania” hałasów dochodzących z tła.

Mając niedosłuch obuuszny nie aparatując uszu lub aparatując jedno ucho, drugie ucho pozostawiając same sobie, narażamy się na zmniejszenie komfortu i satysfakcji płynącej z życia. Nienaturalny odbiór może wywierać negatywny wpływ na relacje rodzinne. Tak jak w przypadku wady wzroku nie nosi się szkiełka na jedno oko tylko okulary by dobrze widzieć, tak w przypadku niedosłuchu obuusznego powinno nosić się dwa aparaty, aby prawidłowo słyszeć.

(AS)

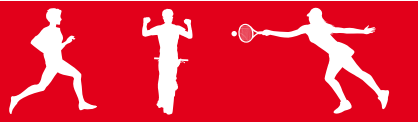
Zapraszamy wszystkie zainteresowane osoby na bezpłatne badanie słuchu i konsultację protetyka słuchu. Osobom niepełnosprawnym proponujemy wizytę domową. Z uwagi na duże zainteresowanie naszymi usługami, prosimy o telefoniczne umawianie wizyt.

SŁUCHMED
APARATY SŁUCHOWE
ul. Ostrołęcka 4
tel. 22 498-74-80

ul. Korkowa 119/123
tel. 22 353 42 50

Wojskowy Inst. Med.
ul. Szaserów 128
(wejście z kl. schodowej)
tel. 22 245 59 93
tel. 882 190 636

ul. Dąbrowszczaków 5A
1 piętro, gab. 26
tel. 22 392 05 67



WEEKEND Z ENDORFINAMI

W przedostatni weekend marca rodziny z dziećmi przepuściły istny szturm na pływalnię i hale sportowe OSiR-u Praga-Południe. To pospolite ruszenie wywołały „Warszawskie Dni Rodzinne”.



Choć aura raczej nie zachęcała do wyjścia z domu, to we wszystkich obiektach południowoprańskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji pojawiło się sporo osób. W hali „Saska” można było pograć w badminton, tenisa stołowego, piłkę nożną, koszykówkę czy siatkówkę. Na miejscu czuwał instruktor, który w razie potrzeby organizował różnorodne gry i zabawy dla dzieci oraz ich opiekunów. Największym powodzeniem cieszyła się jednak kręgielnia. Grę w krę-

gle wybrała również rodzina Dziarnowskich.

– To bardzo ciekawe przedsięwzięcie i oby było więcej propozycji tego typu. My bywamy tu dość często i każdorazowo bardzo fajnie się bawimy. Cieszę się, że tym razem nie placimy. Na szczęście normalnie ceny nie są tu zbyt wysokie. Zazwyczaj jest tak, że przez półtorej godziny dzieci nie dopuszczają nas do gry, ale później i my możemy trochę porzucić – wyjaśniła z uśmiechem pani Dziarnowska.

Dzieciaki zaś pomiędzy jednym a drugim rzutem wykrzykiwały, że uwielbiają tu grać.

Moc atrakcji dla rodzin zapewnili także pracownicy hali „Siennicka”.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni, że przyszło tyle osób. Jedni rodzice bawią się razem z dziećmi, a inni tylko obserwują sportowe poczynania swoich pociech. Ważne jednak, że rodziny mogą побыć razem. Wiele osób przyszło pograć m.in. w tenisa stołowego, badmintona i w piłkę nożną. Sporym zainteresowaniem cieszy się ścianka wspinaczkowa – wyliczył kierownik hali Robert Biedziński.

Rzeczywiście chętnych do wspinaczki, oczywiście pod czujnym okiem instruktora, nie brakowało. Choć początki dla niektórych były trudne, to młodzi ludzie z chęcią podejmowali kolejne próby. Warto było, bo dotarcie na sam szczyt dostarczało nie lada emocji i endorfin, odpowiedzialnych za nasze dobre samopoczucie. A jak wiadomo, duży „zastrzyk” tych hormonów szczęścia daje uprawianie wszelakiego spor-

tu, w tym również pływania. Nietrudno się więc domyśleć, że na południowoprańskich pływalniach „Wodnik i „Szwarek” w marcowy weekend przebywało wiele szczęśliwych rodzin z dziećmi.

– Zainteresowanie naszą akcją wśród mieszkańców było ogromne. W ten weekend odwiedziło nas naprawdę wiele osób – skonstatowała z zadowoleniem kierownik pływalni „Wodnik” Izabela Jagodzińska.

Warto nadmienić, że wszystkie sportowe atrakcje w ramach „Warszawskich Dni Rodzinnych” przeprowadzonych we współpracy z urzędem dzielnicy Praga-Południe, były bezpłatne. Dyrekcja i pracownicy OSiR Praga-Południe mogą mieć powody do zadowolenia, bo ponad tysiąc sto osób skorzystało w te



dwa dni z ich ciekawej i bogatej oferty. Ale, ale – na jednym sportowym weekendzie aktywność fizyczna z pewnością się nie skończy.

– My zawsze zachęcamy całe rodziny do przyścia na basen. To dobry sposób na odciążenie dzieci od telewizora czy komputera. W każdy weekend przygotowaliśmy ofertę dla rodzin – pływanie rodzinne w cenie 5 złotych od osoby za dwie godziny. Mamy też ciekawe propozycje dla seniorów. Generalnie zapraszamy do nas wszystkich i starszych, i młodszych – podkreśliła Izabela Jagodzińska.

Również pozostałe obiekty OSiR Praga-Południe mają szeroką ofertę dla osób w każdym wieku, z której z pewnością warto skorzystać. Szczegóły znajdują się na stronie www.osir.waw.pl

Anna Krzesińska

REKLAMA

REKLAMA



REHABILITACJA-KOBIELSKA

Przychodnia Rehabilitacji Leczniczej
ul. Kobielska 17 Praga-Południe przy rondzie Wiatraczna

FIZYKOTERAPIA
MASAŻ LECZNICZY
KINEZYTERAPIA

NAJTAŃSZA
rehabilitacja
w Warszawie !!!!



Leczymy:

- ✦ bóle i zapalenia stawów
- ✦ ostrogi piętowe
- ✦ stany po operacjach i urazach
- ✦ obrzęki limfatyczne
- ✦ stany po udarach i porażeniach
- ✦ bóle kręgosłupa

☎ **22 370 20 63 / 609 042 009**
www.rehabilitacja-kobielska.pl

MAZDA CX-5

STYL I POTĘGA



Stworzyliśmy SUV-a, który łączy w sobie wyrazisty styl i potęgę tkwiącą w nowoczesnej technologii SKYACTIV oraz bogatym wyposażeniu. Od teraz na każdej drodze wszystko będzie pod Twoją kontrolą. Niezależnie od tego, dokąd się wybierasz. Sprawdź, co jeszcze zrobiliśmy myśląc inaczej na filozofiamazdy.pl

MAZDA. Przełamujemy konwencje.

NIVETTE, Lotnicza 3/5, Warszawa, tel. 22 509 66 24

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa oraz emisja CO₂ wynoszą odpowiednio: od 4,6 do 7,2 l/100 km oraz od 119 do 165 g/km. Samochód jest wyposażony w układ klimatyzacji zawierający fluorowany gaz cieplarniany [HFC-134A] o współczynniku ocieplenia globalnego powyżej 150. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdziesz na www.mazda.pl